Najtańsza państwowa niezależna gazeta. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 174. — ROK XL.

NIEDZIELA 2 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jest nad czem pomyśleć!

Ciekawą byłoby rzeczą przeprowadzić ankietę w Polsce na temat stosunku polskich obywateli do tego, co robi hitleryzm. Prawdopodobnie wszyscy potępiliby jego metody „pracy", ale nie wszyscy ustosunkowaliby się jednakowo do całokształtu przeprowadzanych przez Hitlera reform. Pokazałoby się, że obok bezwzględnych przeciwników ma u nas hitlerowska koncepcja „Trzeciej Rzeszy" także i zwolenników. Jednym podoba się jej antysemityzm, innym zasada „całkowitości" państwa. T. zn. to wszystko, co się znów pierwszym nie podoba. Ale prawdopodobnie i jedni i drudzy, i przeciwnicy i zwolennicy koncepcji państwa hitlerowskiego, zgodziliby się w takiej ankiecie na jedną zasadę:

— **Polska nie może pozostać obojętną wobec tych zmian wewnętrznych, które przeprowadza Hitler.**

Dlaczego?

Pomimo dlatego, że realizacja programu narodowo-socjalistycznego przez Hitlera sprawi, iż my na naszą zachodnią miedzą mieć będziemy zupełnie innego, niż dotąd mie[illegible] sąsiada.

Czytam wywiad udzielony przez przywódcę niemieckich socjalistów, Wellsa, dziś bawiącego w Pradze. P. Wells jest pewny, że zbrodnie Hitlera załamią „wkrótce" jego reżim, i że „wkrótce" wrócą do władzy dawne stronnictwa.

Trudno podzielać te nadzieje. Hitleryzm i jego „rewolucja narodowa" nie wydaje się być epizodem krótkotrwałym. Leży bowiem na linji wielkich przeobrażeń strukturalnych świata obok przewrotu bolszewickiego i przewrotu faszystowskiego. Wells przypomina tych uciekinierów rosyjskich, którzy w latach 1918—1920 i później z Warszawy, Sofji, Berlina i Paryża zapewniali świat, że — tylko patrzyć, jak się bolszewizm załamie i skończy. Trzeba się liczyć z najgorszem: mianowicie z tem, że Hitler przy władzy się utrzyma i że mu się (mniejsza o to, w ilu procentach) uda zrealizować plan społeczno-gospodarczej przebudowy Rzeszy.

Nie znaczy to, by hitleryzm, który dziś widzimy, miał się w Rzeszy utrzymać na zawsze. Reżim gwałtu nie może być wiecznotrwałym. A opozycja (która zniknęła w Niemczech tylko jako organizacja, lecz nie jako nastrój) może go przy jakiejś szczęśliwej okazji obalić. Tak jednak, jak się dziś przedstawia sytuacja wewnętrzna Rzeszy, hitleryzm ma zagwarantowane owo „czterolecie", które sobie zastrzegł do przeprowadzenia reform.

Jeśli się zaś hitleryzm utrzyma przez ten okres, to — utrzyma się tylko pod warunkiem, że będzie stopniowo realizował swoją koncepcję „państwa całkowitego".

Chcielibyśmy zapytać kierowników życia politycznego w Polsce, czy to biorą pod uwagę? I jak sobie wyobrażają rolę Polski postawionej w pośrodku między dwoma „całkowitemi" państwami: Rosją i Niemcami? I, wreszcie, czy nie uważają, że istnienie tej sytuacji stawia Polskę wobec konieczności przeprowadzenia takich przemian, któreby jej nadały jakiś wreszcie ustrój i jakąś jedność?

Jeśli prasa jest dobrem odbiciem nastrojów, to z prasy sanacyjnej wynikałoby, że te pierwszorzędnej wagi pytania nie istnieją dla rządzącego obozu. Jeden tylko p. Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego podejmuje je i formułuje przypuszczalną odpowiedź. Twierdzi mianowicie, że p. marsz. Piłsudski nie będzie naśladował Hitlera i opozycji nie myśli „zniszczyć". Chce ją więc zostawić. Gdyby się jednak do tego jednego wniosku miało ograniczać myślenie p. marsz. Piłsudskiego, to byłoby to w gruncie rzeczy niemyśleniem. Stosunki wewnętrzne w Polsce są takie, że, kto mówi o ich konserwowaniu, ten nie wybiega myślą o jeden dzień naprzód. Państwo policyjne nie jest rozwiązaniem problemu reformy politycznej. Jeśli więc przeszłość zostawiliśmy bezpowrotnie za sobą, a teraźniejszość rozwiązania nie daje, to — jaka ma być przyszłość?

Mieliśmy niedawno sposobność zauważyć, że przeraźliwa pustka ideowa panuje u nas na polu myślenia państwowo-politycznego. Nie mamy literatury politycznej, którą zawsze przełomowe okresy w życiu Polski wywoływały, jak wiek 16 i okres Stanisława Augusta. I nie będzie tej literatury, jak długo jedni polityce pisują nowelki o „djable zwycięzcy", a inni wolne od „zajęć służbowych" chwile poświęcają na polemikę z „Gazetą Warszawską" lub z „Robotnikiem" na zmianę.

Z tej martwoty jednak na polu politycznej myśli musimy wyjść. I musimy podjąć kardynalne zagadnienie przebudowy ustroju społeczno-politycznego, pod tym kątem widzenia, który wskazuje i nasza sytuacja międzynarodowa i nasza kultura narodowa. Nie są zdrowe stosunki w państwie, jeśli rządzący myślą tylko o utrzymaniu się przy władzy, a odepchnięci od rządów tylko o dostaniu ich w swoje ręce. I jedni i drudzy myśleć winni przedewszystkiem o samem państwie, o zapewnieniu mu siły moralnej... I to musimy powtarzać my, „antypaństwowcy"? Tak się jednak składa!

W. Z.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Podczas ciągnienia dolarówki padły wygrane: 12.000 dolarów na nr. 1.213.446, 3.000 dolarów na nr. 674.113, 804.675, po 1.000 dolarów na numery: 1.082.122, 535.141, 256.300, 272.893, 1.216.095, 251.374, 529.164.

P. premjer wyjechał do Rumunji.

Warszawa 1. 7. (PAT.). Pociągiem bukareszteńskim wyjechał dziś na kilka dni do Rumunji p. premjer Jędrzejewicz. P. premjer odwozi do jednej z miejscowości kuracyjnych w Rumunji swoją małżonkę i syna, który po przebytej w ostatnich dniach operacji gardła ma zalecone przez lekarzy przejście kuracji nad Morzem Czarnem. P. premjer zabawi przez parę dni w Rumunji, przyczem w drodze powrotnej zatrzyma się zapewne w Bukareszcie, gdzie złoży przy tej sposobności wizytę premjerowi rumuńskiemu p. Vaida Voevod'zie.

Czy będzie obniżka komornego?

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł). Pogłoski o projektowanem obniżeniu ustawowego komornego w domach starych, objętych ustawą o ochronie lokatorów, powstały wskutek tego, że sprawą tą zainteresowała się jedna z rządowych instytucyj badawczych. Czynniki miarodajne samego projektu jeszcze nie rozpatrywały. Zresztą w kołach miarodajnych panuje pogląd, że obciążenie przez państwo właścicieli nieruchomości zakazem eksmitowania bezrobotnych stanowi poważną pozycję kosztów, którą ponoszą właściciele nieruchomości. Narazie nie należy spodziewać się inicjatywy rządowej w kierunku nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

P. LIBICKI DYREKTOREM PATA.

Warszawa 1. 7. (PAT.). W piątek dnia 30 czerwca b. r. P. Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz podpisał nominacje dotychczasowego ministra pełnomocnego R. P. w Tallinie p. Konrada Libickiego na stanowisko dyrektora Polsk. Ag. Tel. W dniu dzisiejszym p. min. Libicki przybył do Centrali P. A. T. i odbył konferencję z kierownikami poszczególnych działów. Przejęcie funkcyj od dotychczasowego dyrektora p. Romana Starzyńskiego nastąpi w poniedziałek dnia 3 b. m.

ROKOWANIA POLSKI, ROSJI I MAŁEJ ENTENTY.

Londyn, 1 lipca. „Daily Herald" dowiaduje się, że prowadzone rokowania w sprawie „Lokarna wschodniego" mają przebieg pomyślny, tak, że podpisanie układu między Polską, Rosją sowiecką i Małą Ententą może nastąpić już w najbliższych dniach.

Projekt kodeksu handlowego.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Podkomisja Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej uchwaliła projekt jednolitego dla całego obszaru państwowego kodeksu handlowego. Kodeks podzielony jest na dwie części, z których jedna traktuje o kupcu, druga o czynnościach handlowych. Nowością w kodeksie jest przepis, pozwalający prowadzącym gospodarstwo rolne lub leśne w większych rozmiarach, wpisywać się do rejestru handlowego. Przez wpis taki rolnik staje się kupcem i w zakresie swoich prywatno-prawnych stosunków gospodarczych podlega przepisom kodeksu handlowego. Co się tyczy postanowień o rejestrze handlowym, to oparty on jest na zasadach przyjętych w zakresie tej instytucji. Sąd rejestrowy może dokonać wpisu z urzędu, jeżeliby osoby zobowiązane do zgłoszenia, wpisu tego nie dokonały.

Sąd rejestrowy bada zgodność zgłoszenia z obowiązującemi przepisami prawa.

Uwagi do tego projektu mają być nadesłane do 25 lipca.



ROKOWANIA ANGLJI Z ROSJĄ.

Moskwa. (PAT.). Inżynierowie angielscy Mac Donald i Thornton pozostają dotychczas w więzieniu w Sokolnikach pod Moskwą. Oficjalne sowieckie czynniki stwierdzają, że w Londynie toczą się między Litwinowem a ministrem Simonem rokowania, dotyczące zwolnienia obu inżynierów. Pozatem rokowania dotyczą zniesienia przez Anglję embargo na towary sowieckie. Według opinji moskiewskich kół dyplomatycznych, zwolnienia inżynierów angielskich należy oczekiwać w najbliższym czasie.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH NIEMIEC Z WATYKANEM.

Berlin, 1 lipca. Jak z kół poinformowanych donoszą, bawiący od kilku dni w Rzymie wicekanclerz v. Papen prowadzi z Watykanem pertraktacje w sprawie konkordatu między Watykanem a Rzeszą niemiecką. Rokowania te napotykają jednak na wielkie trudności a to przedewszystkiem z powodu sprzeciwu Watykanu w sprawie zamierzonego rozwiązania centrum katolickiego.

O czem piszą inni?..

Obrona, czy „zaostrzanie stosunków"?

Ks. Choromański pisze w „Kurjerze Warszawskim" na temat napaści p. Romera na dyrektora K. A. P. Czytelnicy przypominają sobie, że p. Romer zarzucił dyrektorowi K. A. P., Ks. prał. Kaczyńskiemu, że — zaostrza stosunek Kościoła do państwa i zmierza do „kulturkampfu".

„Czy — zapytuje Ks. Choromański — dla p. Romera i jego protektorów politycznych z pod znaku sanacyjnej konserwy walka o katolickie postulaty w kodeksie karnym, walka z projektem ustawy małżeńskiej, walka z szerzącą się demoralizacją publiczną, z laicyzacją szkoły i wychowania, z radykalnemi prądami, nurtującemi w nauczycielstwie, obrona katolickich stowarzyszeń młodzieży — to też dążenie „do zaostrzenia stosunków między Kościołem a państwem"?"

„Urocze" Polki w Londynie.

Socjalistyczny „Robotnik" donosi, że prasa zagraniczna zajmuje się bardzo paniami towarzyszącemi delegatom na konferencję gospodarczą w Londynie, a wśród tych dam

„wyróżnia „wytworne" i „urocze" Polki. Choć to nie międzynarodowy konkurs piękności, lecz — światowa konferencja ekonomiczna, miło nam ogromnie, że wśród tłumu różnokolorowych piękności, właśnie Polki znajdują taką ocenę. Udział ich w tegorocznym „sezonie" londyńskim jest, rzecz prosta, sprawą prywatną członków pozostającej pod przewodnictwem p. wicemin. Koca delegacji, — nie wątpimy bowiem ani na chwilę, że z takiem powodzeniem „reprezentujące" Polskę wytworne i urocze panie spełniają swą wysoką misję na koszt... własny".

Na to odpowiada „Gazeta Polska": — Sprawdziliśmy tę wiadomość i

„okazało się, że ani jednej kobiety zarówno w składzie delegacji jak i wśród osób jej towarzyszących nie ma. Stwierdzamy to kategorycznie".

Więc dwie sprzeczne opinje. Której wierzyć?

Czy będzie „Gleichschaltung" w Polsce?

P. Mackiewicz porównuje w „Słowie" wileńskiem stosunek Hitlera i stosunek Piłsudskiego do partyj politycznych.

„Jeśli — pisze — Hitler zdmuchnął socjal-demokrację jak choinkową świeczkę, to tembardziej zlikwidować by mógł P. P. S. rząd Marszałka Piłsudskiego gdyby chciał. Jednakże Marszałek Piłsudski rozróżnia jak się zdaje pomiędzy koniecznością stworzenia w Polsce warunków, dla silnej władzy, a kwestją istnienia opozycji. Rząd Marszałka Piłsudskiego nie dąży do zlikwidowania opozycji. Jest to bardzo wyraźne. Co innego utworzenie własnego obozu w Sejmie i społeczeństwie. Istnienie takiego obozu jest koniecznością dla istnienia silnej władzy, a gdzie niema władzy, tam niema państwa, gdzie niema silnej władzy, tam państwo wystawione jest na wielkie niebezpieczeństwa. Co innego jednak likwidowanie opozycji, wchodzące w system rządów hitlerowsko-faszystowski. Tego w Polsce niema.

Natomiast jest jeszcze inna różnica, która dzieli nas i nasze partje opozycyjne od Niemiec. Oto w Niemczech opozycja szuka kompromisu z Hitlerem, a Hitler ją likwiduje. U nas raczej jest naodwrót. U nas rząd toleruje istnienie opozycji, u nas wyraźnie marsz. Piłsudski jest zwolennikiem koegzystencji obozu rządowego z partjami opozycyjnemi".

„Czystka" sanacji w Tarnowie.

Wychodzi w Tarnowie sanacyjny tygodniczek „Hasło". Organ prawie oficjalny B. B. na to piękne miasto. Władze B. B. ogłaszają w nim swoje „decyzje", „zarządzenia" itp. Mści z ostatniego numeru „Hasła" dowiadujemy się, że powstał w Tarnowie drugi sanacyjny tygodnik, i to pod nazwą: „Głos Tarnowa"... Poirytowane „Hasło" w ten sposób wita swojego braciszka:

„Panowie ci (z „Głosu Tarnowa") wypisali jednak na swojem pisemku godło: „Prawem naczelnem dobro Rzeczypospolitej". Ma to naiwnym, niedobrze się politycznie orjentującym głosić, że pismo jest sanacyjne, że redagują go ludzie mający z Blokiem styczność, a szumna odezwa od anonimowych wydawców głosi, że Głos Tarnowa będzie „czyścił" sanację.

Miast wyjaśnień podamy nazwiska owych czyścicieli życia politycznego, a każdy w mieście naszem zrozumie, jakie to miało być czyszczenie, do jakich celów dąży pisemko: są nimi: pp. Dr. Mütz, Artur Margulies, Dr. Klein i Lehrhaupt, są tam również dwa polskie nazwiska; tych jednak nie wymienimy, gdyż wstyd nam, iż poszli na drogę tej taniej polityki odwetowej, podnieceni chwilowo obrażoną ambicją".

„Hasło" wysuwa więc argument, że „Głos Tarnowa" jest żydowski. Znawcy terenu mówią: — przyganiał kocioł garnkowi.

Przegląd religijny.

Dyskusja na temat masonerji. — Czy wogóle jest u nas masonerja, — Potrzeba dekonspiracji. — Masonerja francuska.

Przed paroma laty toczyła się u nas w Polsce dyskusja na temat masonerji. Co ona właściwie robi? Do czego zmierza? Byli nawet i tacy, którzy się zastanawiali nad pytaniem: czy wogóle masonerja w Polsce istnieje?

Odpowiedź na te pytania dało nam życie. Z szeregu komunikatów K. A. P. pokazało się więc naprzód, że w Polsce jest i działa masonerja. Padły nawet nazwiska kierowników i głównych działaczy, zajmujących pewne placówki w naszych ministerstwach.

Teraz wiemy przynajmniej, że masonerja w Polsce jest i że działa. Natomiast nic nie wiemy, czem się zajmuje. I prawdopodobnie nic się konkretnego w tej sprawie nie dowiemy. Masonerja jest u nas towarzystwem zakonspirowanem, i — rzecz ciekawa — nikt się jakoś tą konspiracją nie zajmuje. Nawet nie nam nie wiadomo o tem, by tak „gorąco lansowane" i tak usilnie popierane „wychowanie państwowe" było szczepione przez powołane do tego władze w naszej polskiej masonerji. A przecież nie może być rzeczą obojętną dla państwa, co robi w swych „podziemiach" wolnomularstwo, z czem się to wolnomularstwo przed okiem opinji i — przypuszczamy — przed okiem władz kryje. W chwili, kiedy się wprowadza rygorystyczny nadzór nad wszystkiemi stowarzyszeniami, kiedy były wypadki interesowania się władz nawet bractwami różańcowemi ze względu na wymieniane przez członków „tajemnice", wartałoby zbadać prawdziwą całkiem tajemnicę polskiej masonerji. Bo zaczyna to być potrosze dość dziwne! Wszyscy są „na oku" władz. Wszędzie jest nadzór i kontrola. Jedna jest tylko od nadzoru wolna organizacja: masonerja. Przepraszam; zdaje się, że także B. B.

Właściwie już dawno powinniby byli katolicy polscy wystąpić z żądaniem zdekonspirowania masonerji. Może i nie straszni ci masoni. Może oni naprawdę chcą ugruntować wiarę w „Budowniczego" świata. Może to jest jakaś bardzo na czasie i bardzo szlachetna, bardzo chrześcijańska ta akcja, którą prowadzą. Możebyśmy i my mogli ją poprzeć. A, jeśli nie, jeśli to naprawdę szkodliwa i wywrotowa robota, to — rzecz prosta — dekonspiracja tem więcej byłaby wskazana i konieczna.

Konspiracyjność nie jest cechą każdej masonerji. U nas jest stowarzyszeniem tajnem, a n. p. we Francji — jawnem. We Francji ludzie mniej więcej wiedzą, kto należy do loży, kto nią kieruje. I wiedzą także mniej więcej, dokąd masonerja zmierza; masonerja francuska wydaje swoje pisma, drukiem ogłasza sprawozdania ze swoich prac i ze swoich zebrań. Oczywiście wiedzą tylko „mniej więcej". Nie wszystko się bowiem drukiem ogłasza, ale tylko to, co uznano za wskazane. I na zebrania nie mają wstępu obcy. W każdym razie jednak masonerja francuska pracuje pod pewną kontrolą.

Tak n. p. pojawiło się niedawno drukiem sprawozdanie „Wielkiego Wschodu" Francji za r. 1932. Ciekawe z niego wyjątki przytacza miesięcznik „Credo" (organ francuskiej Akcji Katolickiej). Czem się więc masonerja francuska zajmowała w r. 1932?

Krótko można powiedzieć: zeświecczeniem społeczeństwa, a przedewszystkiem młodzieży. Wszystkie prace, wszystkie wysiłki szły w tym kierunku, żeby dotrzeć do organizacyj młodzieży, tak ideowych, jak sportowych (!) lub rozrywkowych. W tym celu bractwo trzech kropek starało się opanować szkoły, urzędy szkolne, teatr, kino, sport i wszędzie tutaj starało się propagować „świeckie idee", więc ateizm, amoralizm, naturalizm. Najtrudniej — rzecz ciekawa — szła masonom praca w dziedzinie kinematografji. Łatwiej w teatrze i prasie, jeszcze łatwiej w sporcie. Najtrudniej było z kinem. Sprawozdawca z tej dziedziny rzucił w swym referacie przedstawionym na „wielkim konwencie" lóż znamienne pytanie:

„Czyż nie musi działać przygnębiająco myśl, że nasi bracia, którzy postanowili przeciwdziałać filmowi katolickiemu nie mogli znaleźć w kinie francuskiem jednego (!) filmu propagandy antyklerykalnej i widzieli się zmuszonymi zwrócić się do produkcji sowieckiej?".

Taką jest masonerja francuska. Ale jaką jest masonerja polska? Zdaje się, że się o tem nigdy nie dowiemy. Jest bowiem zakonspirowana, a niema nadziei, by została zdekonspirowana.

Pejot.

Pancerniki czy samoloty?

KILKA SŁÓW NA TEMAT OBRONY WYBRZEŻA.

Otrzymaliśmy następujący artykuł, który może być wstępem do dyskusji. — Uw. Red. „Gł. N."

Z okazji „święta morza" pojawiło się w dziennikach kilka artykułów na temat potrzeby silnej floty wojennej. Hasło to jest w Polsce dość popularne, jak świadczą składki na łodzie podwodne i okręty. Nie zaszkodzi jednak zastanowić się, o ile flota wojenna może nam być potrzebna i w jaki sposób najlepiej bronić wybrzeża.

Trzy mogą być zasadnicze cele tworzenia floty wojennej: zdobycie bezwzględnej przewagi na Bałtyku, ochrona transportów ze Skandynawji i wreszcie — cel najskromniejszy — ochrona polskiego wybrzeża. Rozpatrzmy kolejno te trzy zadania i zastanówmy się, które i w jaki sposób może być rozwiązane.

Czy Polska jest w stanie zbudować taką flotę, którąby panowała na Bałtyku, mogła w razie potrzeby atakować wybrzeża zachodniego lub wschodniego sąsiada i wyjść przez cieśniny duńskie na morze Północne? Na to pytanie chyba każdy odpowie przecząco. Taki program morski przerasta nasze siły. Niemcy będą mogły dzięki kanałowi kilońskiemu zawsze przerzucać swe siły z morza Północnego na Bałtyk i dlatego trzeba się z tem pogodzić, że będą mieć przewagę nad naszą flotą. To samo było podczas wojny światowej. Stosunkowo silna flota rosyjska była bezczynna i ani nie próbowała połączyć się z silną flotą angielską, operującą na morzu Północnem.

Celem skromniejszym byłoby zabezpieczenie komunikacji ze Skandynawją. Ale i to trudno będzie osiągnąć. Można przyjąć, że liczne łodzie podwodne potrafiłyby odstraszyć pancerniki niemieckie od pojawiania się w północno-wschodniej części Bałtyku, u wybrzeży Szwecji, Finlandji, Estonji. Ale niemieckie łodzie podwodne będą tam mogły grasować, a wobec tego transporty ze Skandynawji musiałyby mieć bardzo silne konwoje.

Pozostaje obrona polskiego wybrzeża. Zdaje się, że nie istnieje niebezpieczeństwo desantów. Nasz sąsiad zachodni ma tak blisko nasze wybrzeże, że postępowałby wprost niemądrze, gdyby usiłował wysadzać na ląd korpus ekspedycyjny w okolicy Gdyni zamiast próbować dotrzeć tam lądem od strony Lauenburga. A zatem niebezpieczeństwo polegać będzie głównie na możliwości ostrzeliwania naszych wybrzeży przez pancerniki niem. Temu niebezpieczeństwu trzeba zapobiec. Jeśli chodzi o Gdynię, to zabezpieczyć ją mogą pola minowe, które powinny zamknąć całą zatokę od Helu aż do Orłowa. Ponadto koniecznem jest zbudowanie paru fortów z artylerją dalekonośną. Potrzebna ona szczególnie na Helu, który naogół biorąc nie posiada dotąd objektów szczególnie cennych i zasługujących na bombardowanie z punktu widzenia nieprzyjaciela. W najgorszem położeniu znajduje się najbardziej północna część naszego wybrzeża, okolice Karwii i Wielkiej Wsi. Ale trzeba sobie powiedzieć, że ta okolica może być bombardowana także od strony lądu.

Działa dalekonośne i pola minowe to jednak środki niewystarczające. Czem tę obronę uzupełnić? Najłatwiej samolotami. Pancernik takiego typu, jaki budują Niemcy, kosztowałby 120—140 miljonów złotych. Otóż za tę samą sumę można mieć kilka silnych eskadr lotniczych, które mają nad pancernikami tę wyższość, że mogą także działać na terenie całego Pomorza, nad jeziorami kaszubskiemi. Pancerniki są niezbędne tym państwom, które muszą działać na wielkich morzach i bronić długich dróg komunikacyjnych. Do ochrony wybrzeży można z wielką korzyścią użyć lotnictwa lądowego i morskiego.

Nie znaczy to, abyśmy wogóle odradzali budowę okrętów wojennych. Pewne jednostki są potrzebne, choćby ze względów reprezentacyjnych. Mogą się one przydać w razie zmiany sytuacji międzynarodowej, to znaczy wtedy, gdy Polska będzie mieć sojusznika, w któremś z państw nadbałtyckich. Ale z punktu widzenia militarnego w chwili bieżącej trzeba myśleć raczej o lotnictwie, niż o pancernikach.

Były żołnierz.

Niewłaściwe przygotowanie uroczystości.

Brak porozumienia z władzami kościelnemi.

KAP. ogłasza pismo otrzymane od Ks. Biskupa Łukomskiego, w sprawie samowolnego wyznaczania terminów nabożeństw przez komitety, urządzające różne uroczystości narodowe.

„Tak było — pisze Ks. Biskup Łukomski — z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza" Komitet urządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednem z największych świąt Kościoła katolickiego na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadekarował, że o godz. 10-tej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza", bicie w dzwony, święcenie wody i t. d.

Wykonanie tego „dekretu" usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, i a w jego miejsce wysunęłoby „Święto Morza", a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafjan". Dalej zaznacza Ks. Biskup Łukomski, że niektóre komitety lokalne żądały nawet Mszy św. polowych. W razie odmowy władze kościelne oskarżane są o „antypaństwowość". Tych przykrych nieporozumień możnaby uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio omawiały z władzami kościelnemi te części programu, które dotyczą aktów religijnych. Tak powinno być w przyszłości.

„Cóżby powiedziały — pisze Ks. Biskup Łukomski — władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z niemi zadecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych, i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych"?

Niemcy i Watykan.

W związku z wyjazdem do Rzymu w. kanclerza v. Papena, korespondent KAP. otrzymał następujące wyjaśnienia:

Wizyta wicekanclerza Papena w Watykanie nie ma charakter oficjalny. Spodziewane jest, że przy tej okazji miarodajne koła kościelne zapoznają się z właściwemi intencjami kanclerza Hitlera.

Stolica Apostolska nie odnawia zasadniczej myśli zawarcia konkordatu z całą Rzeszą, ta sprawa jednak wymaga dłuższego czasu na studja. Ostatnie wiadomości, jakie nadchodzą z Niemiec o aresztowaniu kapłanów katolickich (np. zasłużonego prałata i posła Ks. Leicha, starca 70-letniego), o zamiarze, co dotychczas nie zostało sprawdzone, przejścia Hitlera na protestantyzm, o całym szeregu gwałtów, wywołuje w kołach kościelnych uzasadnione obawy o przyszłość. Konkordat nie może być używany przeciwko duchowieństwu katolickiemu.

Z tego punktu widzenia wizyta wicekanclerza Papena w Watykanie nabiera dużego znaczenia. Pozwoli ona wywnioskować, czy porozumienie jest możliwe i realne. (KAP.).

Na ziemiach Rzeczypolitej

Kryjówka komunistyczna w ziemiance.

Policja w Skolem (na drodze kolejowej Lwów—Ławoczne) wpadła na ślad jaczejki komunistycznej, która od dłuższego czasu ukrywała się w pobliskim lesie. Na terenie powiatu stryjskiego ukazywały się od pewnego czasu w znacznej ilości ulotki, pochodzące z zakonspirowanej drukarni. Ustalono, że drukarnia musi mieścić się gdzieś w okolicach Skolego. Żmudne śledztwo doprowadziło do wykrycia drukarni, która mieściła się w ziemiance, wykopanej w górze Hudyczów pod Skolem, otoczonej gęstym i prawie nieuczęszczanym lasem. We czwartek policja otoczyła górę i zbliżyła się do ukrycia. Pracował tam niebezpieczny komunista Caban. Caban wezwany do poddania się począł strzelać z karabinu. Policja odpowiedziała strzałami, wreszcie wrzuciła do kryjówki granaty łzawiące. Po chwili rozległ się strzał, którym Caban pozbawił się życia. W kryjówce znaleziono maszynę do pisania, powielacz, woskowe matryce, kilka tysięcy odezw, transparenty z napisami antypaństwowemi, karabin, dwa rewolwery oraz zapas naboi i prochu. W związku z tem wykryciem na terenie pow. skolskiego dokonano licznych aresztowań.

ZJAZD S. M. P. Ż. W ZDOŁBUNOWIE. W dniach 25 i 26 ub. m. odbył się w Zdołbunowie zjazd delegatek Żeńskich Stow. Młodzieży Polskiej diecezji łuckiej. W zjeździe uczestniczyło przeszło 100 delegatek z całego Wołynia. Obradom przewodniczyła p. Iwańska. Referat na temat „S. M. P. w służbie państwa polskiego" wygłosiła zasłużona pracowniczka społeczna p. Zrazikówna z Choczni. Zjazd zakończył się defiladą, poświęceniem sztandarów stowarzyszeń zdołbunowskich i wieczornicą.

LATARNIA IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO NA WZGÓRZU ROZEWIA. W piątek u stóp latarni morskiej na wzgórzu Rozewia odbyła się w obecności min. Zarzyckiego piękna uroczystość złożenia przez naród polski hołdu piewcy morza polskiego, Stefanowi Żeromskiemu, przez nazwanie latarni Rozewia jego imieniem. Na polanie przed latarnią stanął szwadron honorowy 2 p. szwol. z pocztem sztandarowym i orkiestrą, oraz liczni lotnicy z okolicznych uzdrowisk. Pierwsze przemówienie wygłosił inicjator nazwy latarni morskiej im. Stefana Żeromskiego, b. kurator Chrzanowski, poczem przemówił krótko p. min. Zarzycki jako delegat rządu. Po przemówieniach odsłonięto tablicę tymczasową.

WYCIECZKA Z LONDYNU W GDYNI. W Gdyni bawiła w miniony czwartek wycieczka angielska z Londynu, licząca ponad 100 osób. Wycieczka przybyła na statku „Balotnia". Anglicy zwiedzili wybrzeże, urządzenia portowe oraz przyglądali się uroczystościom święta morza. Wycieczka tegoż dnia wyruszyła do Londynu.

WYBITO SZYBY W RED. „GAZ. WARSZAWSKIEJ" I KOM. KASY OSZCZ. W WARSZAWIE. O północy z czwartku na piątek grupa łobuzów uzbrojonych w laski i kamienie wybiła szyby w lokalu redakcji „Gazety Warszawskiej". Sprawcy pobiegli następnie w kierunku al. Złotej i wybili 8 wielkich szyb w Komunalnej Kasie Oszczędności. Stróże nocni zaalarmowali policję, która zdołała schwytać paru opryszków. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy. Po napadzie przed lokalem „Gaz. Warszawskiej" postawiono posterunek policyjny.

ZAMORDOWANO KOMEND. „STRZELCA" W MOSKOWIE. We czwartek dnia 29 b. m. do mieszkania dowódcy konnego oddziału „Strzelca" w Moskowie pod Sokalem, Pawła Pałki wdarł się o godz. 11 w nocy jakiś osobnik i oddał do śpiącego strzał z rewolweru, który był śmiertelny. Sprawca zbiegł po zbrodni. Zaalarmowana policja przybyła z psem policyjnym, który skierował się ku wsi Boratyn. Aresztowano tam pewnego osobnika pod zarzutem zamordowania Pałki. Dalsze śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE STUDENTKI POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. We Lwowie wykryto lokal z zapasem ulotek O. U. N. w sprawie święta Huculszczyzny. W związku z tem aresztowano studentkę Politechniki Lwowskiej Irenę Kolyk. Cały znaleziony w jej mieszkaniu materjał przewieziono do wydziału śledczego, zaś studentkę oddano do dyspozycji władz sądowych.

W ostatniej chwili przed odlotem.



Włoscy piloci udają się na motorówkach do swych hydroplanów, na których dokonują całą eskadrą lotu ponad Atlantykiem.

Przed lotem 100 Włochów do Chicago

Od paru tygodni czeka w Orbetello potężna eskadra gen. Balbo. Czeka niecierpliwie na pomyślne warunki atmosferyczne. Bada się drobiazgowo wszystkie wieści o burzach, mgłach, deszczach. Chodzi bowiem nie o drobnostkę, lecz o przedsięwzięcie wprost olbrzymie: lot 21 hydroplanów na wystawę światową w Chicago.

Dopiero kilka razy udało się pojedyńczym lotnikom przelecieć z Europy do Ameryki. Pokonali ocean niemieccy lotnicy Köhl i Hünefeld, trzy razy udało się Gronauowi, ale nie udało się Nungesserowi. Coliemu, Idzikowskiemu i wielu innym ofiarom Atlantyku. O wiele łatwiej lecieć szlakiem Lindbergha z Nowego Jorku do Europy, niż w kierunku odwrotnym.

Gen Balbo włoski minister lotnictwa, prowadził już przed dwoma laty wyprawę do Brazylji. Udała się nagół pomyślnie. Ale teraz i droga jest znacznie niebezpieczniejsza i eskadra znacznie silniejsza. To też poczyniono wszelkie środki ostrożności, by uniknąć katastrofy. Na północy Atlantyk wyruszyły statki włoskie, które będą przez radjo wskazywać drogę, a w razie potrzeby ratować lotników. Oprócz tego podzielono całą przestrzeń lotu na kilka odcinków.

Pierwszym etapem będzie Amsterdam. Pokonawszy Alpy i przebywszy 1.400 kilometr. lotnicy włoscy odpoczną w Holandji. Stamtąd polecą do Londonderry w północnej Irlandji, a potem już przez Atlantyk ku wybrzeżom Labradoru. To będzie najdłuższy i najniebezpieczniejszy odcinek. Od wybrzeży Labradoru przez Montreal i Chicago ku Nowemu Jorkowi droga jest już względnie łatwa. Ogółem przelecieć trzeba 11.300 kilometrów.

Najlepsze maszyny i najdzielniejszych lotników wybrano do tego śmiałego lotu. Każdy hydroplan waży 11 tonn. Na pokładzie posiada 4—5 ludzi załogi. Pilot, jego zastępca, radjotelegrafista i mechanik. Zespoły te dobrane są już od roku i ćwiczą wytrwale. Każdy samolot ma swój znak, zdaleka widoczny.

Ogółem 100 Włochów sięga po laury zwycięzców Atlantyku. Lada dzień, gdy tylko stacje meteorologiczne wydadzą pomyślne biuletyny, zaszumią 24 śmigła i największy lot naszych czasów rozpocznie się.

Z całego świata.

Brutalny napad hitlerowców na polskie instytucje.

Opolskie „Nowiny Codzienne" podają następujący opis zajścia w Oleśnie: Firma „Rolnik" i Bank Ludowy w Oleśnie znajdują się w jednym domu. Dnia 24 czerwca przed południem zgromadziło się naprzeciw tego domu blisko 40 osób uzbrojonych w pałki gumowe, kije i t. d. Gromada szturmowców wtargnęła do „Rolnika" z okrzykiem „wydać broń". Kierownik firmy Tremel, otoczony napastnikami ze wszystkich stron, zapewniał ich: **Nie mamy żadnej broni i nie mieliśmy nigdy.**

Jednakże były to daremne zapewnienia. Napastnicy pochwycili Tremlę i zaczęli okładać pałkami, krzycząc: Powiedz wreszcie, gdzie jest broń.

Po skończeniu tego brutalnego aktu przemocy zrewidowali kieszenie swojej ofiary, a następnie kasę pancerną i szafy „Rolnika". **Pomimo poszukiwań nie znaleziono żadnej broni. Napastnicy nie zadowolili się jednak tym wynikiem i wtargnęli do sąsiedniego Banku Ludowego, żądając również wydania broni, na co otrzymali odpowiedź taką jak w firmie „Rolnik".** Napastnicy zrewidowali w odpowiedzi kasę pancerną i wszystkie szafy. Przy tej sposobności dotkliwie pobili pracownika banku Jaintę. Wychodząc z Banku, zerwali napastnicy napis ze skrzynki listowej i zażądali usunięcia szyldu firmowego z zewnątrz domu. „Nowiny Polskie" twierdzą, że poszukiwanie broni było tylko pozorem dla pobicia Polaków i wyrządzenia szkód instytucjom polskim. Dodać należy, że prasa niemiecka o zajściach w Oleśnie zamieściła komunikat narodowych socjalistów, donoszący, że dzięki dyscyplinie S. A. i S. S. w Oleśnie, nie doszło do gorszych wypadków.

POLSKI JACHT „ZJAWA" PRZEPŁYNĄŁ ATLANTYK. Z Rio de Janeiro doniesiono, że do zatoki Balem w północnej Brazylji zawinął jacht „Zjawa", na którym trzech polskich sportowców odbyło podróż z Gdyni przez Atlantyk. Podróż na tym 5-tonowym jachcie trwała 327 dni.

OJCIEC ŚW. W BAZYLICE ŚW. PAWŁA. W dniu 29 czerwca Ojciec św. wyszedł poza Watykan, udając się do bazyliki św. Pawła, gdzie asystował przy uroczystej Mszy św. pontyfikalnej. Na nabożeństwie byli obecni kardynałowie, korpus dyplomatyczny, wicekanclerz Papen i t. p.

HENRI DUVERNOIS otrzymał wielką nagrodę literacką akademji francuskiej.

SEKTA BADACZY PISMA ŚW. została wraz z wszystkiemi swemi adgałęzieniami rozwiązana i zakazana na obszarze Prus. W uzasadnieniu zakazu stwierdzono, że sekta podżegała przeciw kościołom chrześcijańskim.

HURAGAN NA WYSPIĘ TRINIDAD. Katastrofalny huragan nawiedził wyspę Trinidad, posiadłość angielską. Około 20 ludzi straciło życie, przeszło 300 domów jest zburzonych, kilkadziesiąt szybów naftowych uległo zniszczeniu.

GROŹNY STRAJK W ALGIERZE. W okolicy Algieru zastrajkowało kilka tysięcy robotników, pracujących przy budowie dróg. Gdy policja francuska aresztowała kilkudziesięciu agitatorów, strajkujący napadli na więzienie. Policja dała salwę do tłumu, skutkiem czego kilkanaście osób straciło życie.

Powrót do Kościoła.

Członek Akademji Sztuk Pięknych w Rydze, Aleksander Armanis, który długie lata należał do obozu najzacietszych wrogów objawionej religji, słowem i pismem szerzył ateizm, w najohydniejszy sposób wyszydzał dogmaty, obrzędy i hierarchję katolicką, zgłosił swój powrót do katolickiego Kościoła. W związku z tem A. Armanis dnia 21 czerwca b. r. wystosował do katolickiego tygodnika „Latgelas Werds" (Nr. 25) list otwarty tej treści:

„Pod wpływem różnych osób i widoków na ówczesne korzyści, zaciągnąłem się przed 10-u laty do szeregów wrogów i burzycieli Kościoła katolickiego. Nienawidziłem Kościół katolicki i w szczególnie ordynarnej formie dałem wyraz tej nienawiści w swej pracy „Divs, baznickungs un tauta" („Bóg, ksiądz i lud"). Spostrzegłszy, jak nieopisanie wielkie zło sprawia w duszy poszczególnego człowieka i całego narodu bezbożność, nie mogłem dalej postępować przeciwko swemu sumieniu. **Dlatego też obecnie odwołuję wszystko, co napisałem w swojej książce i zaświadczam o swojej przynależności do Kościoła katolickiego, w którym się urodziłem i wychowałem.** Szanowne rodaczki i rodacy, szczególnie ci coście czytali moje dziełko „Divs, baznickungs un tauta", proszę was darujcie mi moją dotychczasową niegodziwość, a samą książeczkę, jeśli jest jeszcze w czyimś ręku — proszę zniszczyć". (KAP.).

OLBRZYMI FESTIVAL W TALLINIE. W stolicy Estonji odbył się wielki festival muzyczno-wokalny, w którym uczestniczyło 20.000 śpiewaków i muzyków, w tem 472 chóry mieszane i 110 orkiestr dętych.

MARSZE GŁODOWE WE FRANCJI. Przed paru dniami odbył się „marsz głodowy" bezrobotnych do Nantes nad Loarą. Byli to przeważnie marynarze i robotnicy portowi z okolic Nantes i St. Nazaire. W miastach tych jest 9.000 bezrobotnych, co jak na stosunki francuskie, jest bardzo dużo.

MOUNT-EVEREST NIEZDOBYTY. Komitet londyński, organizujący wyprawę na Mount Everest, najwyższy szczyt świata, postanowił ze względu na złe warunki atmosferyczne, odwołać ekspedycję.

TRACENIE MORDERCÓW KOBIET. W Verden pod Bremą stracono 24-letniego kamieniarza i 22-letniego szewca, którzy w ohydny sposób zamordowali swoje narzeczone, chcąc się ich pozbyć. Obaj zostali ścięci toporem. Trzeci wyrok śmierci wykonany został w Altonie, gdzie ścięty został pewien komiwojażer, za dokonanie bestjalskiego mordu na żonie kapitana Hauschilda.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Działalność Kasy im. Mianowskiego w roku ub.

Dnia 28 czerwca b. r. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego, pod przewodnictwem Prezesa Rady, prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego. Obecni byli delegaci uniwersytetów, politechnik, oraz towarzystw naukowych z całej Polski. Po uczczeniu pamięci zmarłych: członka Komitetu prof. dr. Jana Zaleskiego, b. członka Komitetu ś. p. prof. A. Kryńskiego. Rada wysłuchała sprawozdania Prezesa Komitetu Kasy z działalności za r. 1932.

Działalność Instytuji mogła być utrzymana na poziomie niezbyt rażąco odbijającym od poziomu lat ubiegłych. W r. 1932 Kasa wydała 173.000 zł. na wydawnictwa, w tem na 17 książek własnych, 12 wydawnictw ogłoszono z zasiłkiem Kasy, 3 dzieła wykonano przy pomocy wydawniczej Kasy — w jej drukarni. Rozpoczęto druk 8 wydawnictw własnych i 6 wydawnictw obcych.

Ponadto Kasa udzieliła około 8.300 zł. na prace badawcze, na przygotowanie do druku wyników badań, na zapomogi osobiste i pomoc dla towarzystw naukowych, wypłacono 600 zł. na nagrody, około 17.479.99 zł. na stypendja, 5.225 zł. na pożyczki. W r. 1932 Kasa otrzymała fundusz stypendjalny im. ś. p. Andrzeja Ujejskiego i ś. p. Tadeusza Żukiewicza, nadto zapis ś. p. Z. J. Chlebowskiej. Rada przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Komitetu, składając Mu podziękowanie za pracę i na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorjum. Rozważano plany dalszego rozwoju działalności Instytucji, oraz organizacji nauk w Polsce. Wybrano na Członków Komitetu pp. J. Ujejskiego, J. Jakubowskiego i C. Białobrzeskiego — ponownie, oraz p. L. Szperla.

Muzyka i sztuka.

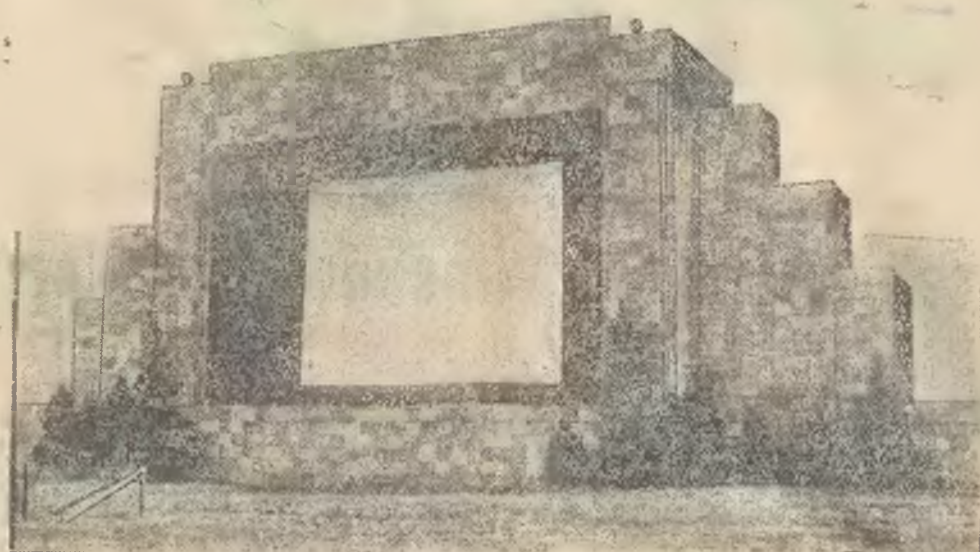
Byt opery lwowskiej zagrożony.

Urząd wojewódzki we Lwowie polecił wprowadzić do nowego budżetu Lwowa oszczędności w sumie pół miljona zł. Rada miejska stosując się do tego zalecenia władzy zwierzchniej poskreślała pewne sumy w różnych działach gospodarki miejskiej. Skreślenia objęły również fundusze przeznaczone na operę. Pierwotnie przeznaczono na operę 220.000 zł., obecnie skreślono z tej sumy 100.000 zł. W tych warunkach istnienie opery lwowskiej jest poważnie zagrożone, tem bardziej, że długi Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery, które prowadziło lwowską operę wynoszą 125.000 zł. Po zapłaceniu długu nie pozostałoby nic na uruchomienie i prowadzenie opery. Grono zwolenników opery szuka nowych podstaw, na których możnaby oprzeć dalsze funkcjonowanie teatru muzycznego.

Naczelna organizacja zawod. polskich plastyków.

W piątek zakończyły się w Warszawie obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu zw. zawodowych polskich artystów plastyków. Reprezentowane były związki zawodowe Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi i Poznania. Zjazd ten wyłonił z siebie stałą reprezentację, do której weszli: prof. F. Kowarski, prezes zw. warszawskiego, dr. A. Szyszko-Bohusz, prezes zw. krakowskiego i p. J. Tarnowski z Warszawy, zaś jako zastępcy pp. Wąsowicz i Henryk Stażewski — tworząc Radę Wykonawczą, jako naczelną instytucję wszystkich zw. zawodowych polskich artystów plastyków.

Pierwsze kino dla autobusów.



Na ilustracji widzimy znajdujące się już na ukończeniu kino na wolnem powietrzu, urządzone specjalnie dla automobilistów. Naturalnie kino to powstaje w Ameryce, która wciąż jest krajem nieograniczonych możliwości i osobliwych pomysłów. Na wielkim amfiteatralnie urządzonym placu znajdzie pomieszczenie około 400 automobili, które z łatwością będą mogły zajeżdżać i odjeżdżać.

Suomi — kraj czystości, spokoju i pracy.

(Korespondencja własna).

Helsingfors, w czerwcu.

Finlandja (po fińsku Suomi) — „wyspa na kontynencie", to kraj, do którego obecnie, kiedy granica fińsko-sowiecka jest hermetycznie zamknięta dostać się można tylko drogą morską z Szwecji lub Estonji, to kraj odznaczający się specyficzną żywotnością, czystością, spokojem i pracą.

Podróż z Tallina do Helsingforsu, ze stolicy Estonji, leżącej nad morzem do głównego miasta Finlandji, wielkiego portu morskiego trwa tylko cztery godziny. Ale zatoka fińska nie jest zawsze spokojna i dlatego na niewielkich parowcach, płynących z Tallina do Helsingforsu można doznać wszelkich nieprzyjemności podróży morskiej.

Dziennikarze, którzy udali się do tego państwa mieli sposobność poznać te przyjemności podróży wśród burzliwych fal, płynąc małym parowcem „Viole". Ale nietylko oni, ale i liczni Finowie przekonali się, że morze niekiedy burzy się nie na żarty. Kiedy pienić się poczęły grzebienie fal, zniknął uśmiech z twarzy a struchlałe postacie pasażerów mocno nachylały się przez poręcze okrętu. Choroba morska dawała się we znaki.

Morze, zdaje się, daje pierwszeństwo starszyźnie, randze. Dwaj redaktorowie naczelni (nomina sunt odiosa) pierwsi zbliżyli się do poręczy i jakoś wytrwale wpatrywali się w huczące fale.

Ale kiedy morze się uspokoi, kiedy opadnie hucząca fala i kiedy statek płynie majestatycznie, podróż z Tallina do Helsingforsu staje się prawdziwą przyjemnością.

Helsingfors, to — typowe dla całego kraju miasto. Jest to miasto czyściutkie, spokojne pracowite — tak jak zresztą całe Suomi. Charakterystycznem jest, że nigdzie, ani w porcie, ani na ulicach nie można spotkać ani świstka papieru, żadnego śmiecia. Ulice brukowano fińskim granitem, lśnią w promieniach słonecznych. Kwadraty bloków domów rozłożone są z geometryczną ścisłością. Drogi w parkach przypominają kobierce, którymi wyściełano są posadzki najlepszych sanatorjów.

A wszędzie panuje spokój. Samochody pędzą ulicami bez jakiegokolwiek huku, bez sygnałów ostrzegawczych. Tylko od czasu do czasu kiedy niebezpieczeństwo jest bliskie, odezwie się syrena, której sygnał wstrzymuje ruch. Przechodnie już przyzwyczaili się do tego, chociaż nieszczęśliwe wypadki na ulicach są tu rzadkością.

Zdaje się jakoby to miasto, liczące 260 tysięcy mieszkańców zamieszkane było przez ludzi wiecznie milczących. Tu mogliby przyjeżdżać na kuracje nerwowo chorzy z zachodniej i środkowej Europy.

Finowie są milczący, czyści i pracowici. Finlandczyk pracuje powoli, ale zato wytrwale. Fińską flagę narodową (niebieski krzyż na białem polu) zobaczyć można wszędzie, w restauracjach na stołach, na dworcach. Wstążeczki białe z niebieskim krzyżem przyozdabiają również marynarki ludności miejskiej i włościańskiej. I na domach prywatnych powiewa flaga narodowa. Ten kraj 60.000 jezior kochany jest miłością głęboką i dzięki temu też naród fiński potrafił wytworzyć państwo tak uporządkowane i silne, że godne jest pozazdroszczenia.

We Finlandji są obecnie „białe noce". Niema ciemnych nocy. W nocy można czytać, pracować bez sztucznego światła jak za dnia. Finlandczycy mówią: „My teraz mało śpimy, mamy dosyć czasu wyspać się w zimie, kiedy są długie noce a wielkie mrozy".

Podczas białych nocy Finlandja jest jeszcze piękniejsza, bardziej tajemnicza. Czarujące są zwłaszcza fińskie wioski z swemi drewnianemi domkami, pomalowanemi ceglasta barwą czerwoną. Na wsi poznaje się zwłaszcza wysoką kulturę tego państwa. Lud potrafi tu walczyć z północną, niekiedy bardzo nieprzyjającą przyrodą.

Podróżując po Finlandji, doznajemy głębokich wrażeń, poznajemy świat, a świat ten dla nas w Europie środkowej jest coraz bliższy. Bowiem jeżeli okrętem z Tallina jesteśmy w Helsingforsie za 4 godziny, to samolotem do stolicy Finlandji dostajemy się za 25 zaledwie minut.

K. B.

Sport.

Polska walczy z Czechosłowacją w piłkarskich mistrzostwach świata.

W Paryżu obradowali uczestnicy piłkarskich mistrzostw świata. Zapadły decyzje następujące:

Biorących udział w turnieju 31 państw podzielono na 12 grup. Skład grup przedstawia się następująco:

I — Stany Zjedn., Meksyk Kuba, II — Brazylja i Peru. III — Argentyna Chili. IV — Egipt, Palestyna, Turcja. V — Szwecja, Estonja, Litwa. VI — Hiszpanja, Portugalja. VII Włochy Grecja. VIII — Austrja, Węgry, Bułgarja. IX — Czechosłowacja, Polska. X — Jugosławja, Szwajcarja, Rumunja. XI — Holandja, Belgja, Irlandja. XII — Niemcy, Francja, Luksemburg.

Rozgrywki w pierwszych trzech grupach muszą być zakończone do dnia 4 kwietnia, a w pozostałych grupach do 1 maja 1934 roku. Zwycięscy grup walczyć będą w Rzymie 1934 roku w rozgrywkach finałowych.

SKUTKI OPUSZCZENIA BOISKA.

Mecz ligowy Wisła—Cracovia, który zakończył się zejściem Wisły z boiska przed końcem gry zweryfikowany został przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN 3:0 dla Cracovii.

JĘDRZEJOWSKĄ WYELIMINOWANO Z DALSZYCH ROZGRYWEK W WIMBLEDONIE.

Skutkiem przegranej Jędrzejowskiej z Niemką Horn w dwóch setach 3:6, 3:6, Polska nie posiada już na turnieju żadnego przedstawiciela.

DWA MECZE LIGOWE rozegrane zostaną dzisiaj w niedzielę w Krakowie. Na boisku Cracovii spotkają się gospodarze z Garbarnią. Drugi mecz rozegra Wisła na boisku własnem z Podgórzem. Początek obu zawodów o godz. 5.30 pop.

Stary Kraków.

Znaleziska historyczne pod brukami Krakowa.

Zaczęte zainteresowanie wśród szerokich sfer Krakowa wzbudziły ostatnio prace w ul. Stolarskiej, przeprowadzane przez budownictwo Miejskie Wydz. B. wzdłuż fasady jatek poddominikańskich. Prace te pozostają w związku z wymianą starych rur wodociągowych i ułożeniem nowej nawierzchni. W toku przekopywań terenu natrafiono na kilka nawierzchni dawnych bruków, z których górne kamienne pochodzą z 16 do 18 wieku, natomiast dolne pokłady drewniane są prymitywnemi pomostami z belek, kladzionemi w główniejszych ulicach Krakowa w dobie średniowiecza już w XIV wieku.

W ubiegłym tygodniu skoro przekopy posunęły się przed fasadę kościoła św. Trójcy (OO. Dominikanów) robotnicy natrafili na potężne kamienne fundamenty o zarysie kwadratowym. Fundamenty były silne, że musiano rozbijać je przy pomocy świdrów, poruszanych sprężonem powietrzem. Owe potężne bloki kamienne są podstawą starej, wyniosłej wieży wolnostojącej, służącej pierwotnie za dzwonnicę kościoła dominikańskiego. Wieża ta, w rzucie kwadratowa, wznosiła się tuż przed fasadą kościoła. W parterze wieży były przebite arkady, przez które przechodzono do kościoła. Kilkupiętrowa ta wieża nakryta była barokowym bąniastym hełmem, a wysokość jej równała się wysokości gotyckiego zazębionego szczytu kościoła. Na wieży wisiały ongiś potężne starożytne dzwony. W pamiętnym straszliwym pożarze Krakowa w lipcu 1850 roku, w którym między innemi zgorzał częściowo kościół św. Trójcy wraz z mnóstwem pomników i dzieł sztuki, spłonęła również i owa wieża dzwonowa. Wypaliło się wówczas całe potężne, drewniane wiązanie wieży, wiszące na niem dzwony stopiły się, a nadwątlone pożarem mury zostały rozebrane. Z wieży tej nie pozostał nazewnątrz najmniejszy ślad, a postać jej znaną jest tylko z dawnych rycin.

Przy sposobności nadmienić trzeba, że podobna kilkupiętrowa i dzwonowa wieża wznosiła się ongiś przed kościołem OO. Franciszkanów od strony ul. Brackiej. Wieżę tę jednak rozebrano w początkowych latach wieku XIX z powodu zacieśnienia ulicy. Zachowało się do naszych czasów parę widoków tej wieży: jeden w zbiorach Ambrożego Grabowskiego, (obecnie w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa), wykonany przez malarza Gutowskiego, a opublikowany swego czasu przez dyr. Adama Chmiela, drugi zaś, wykonany przez Teodora Baltazara Stachowicza, znajduje się w zbiorach rodziny Stachowiczów w Rzeszowie; inne wreszcie zachowane są w cennych, lecz ni.dostępnych zbiorach po ś.p. prezydencie Friedleinie.

Teren Krakowa ukrywa jeszcze dużo ciekawych dla historyków i badaczy przeszłości naszego miasta, zagadek. Zadaniem właściwych czynników konserwatorskich i naukowych winno być przeto ścisłe śledzenie prac, prowadzonych w różnych porach na terenie Krakowa, a w szczególności przy robotach kanalizacyjnych, budowie nawierzchni ulic itp. Przypomnieć przytem należy, że tego rodzaju współpraca między czynnikami naukowemi a organami magistrackiemi, istniała już przed laty 40-tu, a na podstawie zdobytych tym sposobem materjałów, powstały cenne prace znakomitego uczonego śp. Władysława Łuszczkiewicza, stanowiące do dziś podstawę wiadomości o dawnej topografji starego Krakowa!

ARTEN.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 2: Nawiedzenie N. M. P.
Poniedziałek 3: św. Leona pap.
Poniedziałek 3: wschód słońca o godz. 3.42, zachód o godz. 20.25.

SLOTA. Rozpadało się wczoraj w Krakowie na dobre. Ci, co nie pojechali na letniska, nie żałują tego, gdyż pobyt na wsi jest stokroć nudniejszy i przykrzejszy w czasie słoty niż w mieście. P. I. M. zapowiada pogodę słoneczną przy słabem zachmurzeniu.

WYCIECZKA ZE SFER KULTURALNYCH PRAGI W KRAKOWIE. Dziś w nocy przybyła do Krakowa pod przewodnictwem p. F. Sawierskiej, profesorki języka polskiego w Pradze, wycieczka, złożona z szeregu starszych osób ze sfer nauczycielskich, przemysłowych i urzędniczych Pragi. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni, celem zwiedzenia zabytków naszego miasta i Wieliczki, a następnie udaje się do Warszawy, Poznania i Gdyni. Przyjęciem wycieczki zajmuje się Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Krakowie.

TRAMWAJARZE KRAKOWSCY W CZĘSTOCHOWIE. W dniu 25 czerwca b. r. zorganizowali pracownicy krak. Kolei Elektrycznej z inicjatywy dyr. inż. T. Polaczek-Korneckiego wycieczkę do Częstochowy. W wycieczce wzięli udział: Ks. Siepak, wikarjusz parafji św. Józefa w Podgórzu, pracownicy tramwajowi i ich rodziny, oraz kilkudziesięciu urzędników i pracowników Gazowni, Elektrowni i Wodociągu ogółem w liczbie 600 osób. Specjalnym pociągiem wyjechała wycieczka o godz. 6-tej rano z Krakowa. Po przybyciu do Częstochowy, uczestnicy przywitani zostali i wprowadzeni do Klasztoru przez jednego z Ojców Paulinów. O godz. 11-tej Ks. Siepak odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej na intencję uczestników wycieczki. — Następnie po krótkim wypoczynku zwiedzono skarbiec klasztorny, oraz kościół św. Barbary. — Pobyt na Jasnej Górze wywarł na obecnych niezatarte wrażenie, to też inicjatorom wycieczki należy się uznanie za zorganizowanie wycieczki i umożliwienie zwiedzenia tego drogiego każdemu katolikowi i Polakowi miejsca.

Z DZIAŁALNOŚCI ZJEDNOCZENIA POLSKO-RUSKIEGO „ZGODA". W dniu 29 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie oraz zjazd delegatów Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda" w Krakowie. Ze sprawozdania z działalności Stowarzyszenia wynika, że Towarzystwo „Zgoda" rozwija się bardzo dobrze a szczególnie na pasie podkarpackim od Nowego Sącza do Kołomyi. Również praca Stowarzyszenia poczyniła wielkie postępy we Lwowie, dzięki niezmordowanej pracy Dr. Al. **Łysiaka**, gdzie przystąpiło do Stowarzyszenia grono elity lwowskiej tak Polaków jak i Rusinów. W ogólności Towarzystwo liczy 5.400 członków, 10 oddziałów, 36 sekretarzy powiatowych, 61 okręgowych i 109 kół miejscowych. — Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego.

AUTA STOP! — NA ALEI 3-GO MAJA. Przejazd wszelkich wozów motorowych Aleją 3-go Maja na całej jej przestrzeni jest zakazany w dnie powszednie w godzinach od 16 do 20, w niedziele i święta od godz. 11 do 11 i od 16 do 20.

O WŁOS PRZEJECHANY PRZEZ WAGON. Krew mrożącą w żyłach przygodę przeżył onegdaj Florjan Kościelniak, lat 47, przetokowy, na stacji kolejowej Kraków—Płaszów. Około godz. 22-giej podczas przetaczania wagonów stąpnął Kościelniak tak nieszczęśliwie, że utkwił lewą nogą między szynami. Tymczasem nadjeżdżały szynami rozpędzone wagony. Kościelniak, w śmiertelnym strachu, nie mogąc wydostać nogi z szyn, szarpnął się tak gwałtownie, że złamał nogę i w ostatniej chwili padł na bok. Tuż obok niego przewaliły się ciężko wagony... Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kościelniaka do szpitala św. Łazarza.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKA. Fr. Kesselman, zam. przy ul. Stradomskiej 11, zgłosiła, że dnia 30 ub m. w czasie chwilowej nieobecności w mieszkaniu służąca jej Estera Wetstein skradła firanki, filety od firanek oraz kilka serwetek ogólnej wartości 200 złotych, i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzi 1 Komisarjat P. P.

PORAŻONY PRZEZ PRĄD. Dnia 30 czerwca br. o godz. 8-mej Józef Gil, robotnik, lat 17, zam. przy ul. Morawskiego Nr. 27 zajęty w firmie „Delka" w czasie pracy wskutek własnej nieostrożności dotknął się przewodów elektrycznych w piwnicy, skutkiem czego został porażony. Wezwany lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i pozostawił go opiece domowej.

POZBYŁ SIĘ ZEGARKA NA BŁONIACH. K. Pacuta, zam. przy ul. Smoleńskiej 10 zgłosił, że 29 czerwca br. skradziono mu na błoniach przy cyrku z kieszeni ubrania zegarek marki Omega ze złotym łańcuszkiem ogólnej wart. 300 złotych. Dochodzenia w toku.

PILNUJCIE ROWERÓW! P. Bieda, zam. w Przegorzałach pow. krakowskiego doniósł, że 30 czerwca r. b. o godz. 9-tej skradziono mu z korytarza Kasy Chorych przy ulicy Batorego rower wart. 350 złotych, który pozostawiony był chwilowo bez dozoru. Dochodzenie w toku.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. około godz. 3-ciej dokonano kradzieży garderoby o nieustalonej narazie wartości na szkodę Mondscheina Seliga, zam. przy ul. Dekerta 4. Nieznani sprawcy dostali się przez górną część okna. Niebawem posterunkowy pełniący służbę zauważył dwóch osobników, których wezwał do zatrzymania się. Ponieważ wezwanie skutku nie odniosło a osobnicy w dalszym ciągu uciekali, posterunkowy oddał strzał ostrzegawczy, w wyniku czego jednego osobnika zatrzymano, drugi zaś zbiegł. Przytrzymanym okazał się Słeczka Jan, lat 25, robotnik, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania od którego odebrano dwa ubrania męskie, 1 zegarek marki Omega i 2 pary trzewików męskich. Odebrane przedmioty zwrócono poszkodowanemu. Słeczka przytrzymano. Poszukiwania za zbiegłym trwają.

WOŹNICA PRZEJECHANY. Na rogu ul. Długiej i Al. Słowackiego spadł z wozu 53-letni Winc. Rajtar, z zawodu woźnica. Przejeżdżająca fura przejechała leżącemu stopę. W stanie dość ciężkim przewieziono Rajtara na wydział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

TARZAŁ SIĘ NA TRAWNIKU W CZASIE DESZCZU. Wczoraj przedpołudniem mieli przechodzący przez planty vis a vis ul. Zamenhofa oryginalny widok. W czasie największego deszczu tarzał się na trawniku, usiłując wstać, jakiś człowiek, mocno pijany. Zawezwane pogotowie zabrało go ze sobą celem wycucenia. Pijanym okazał się Józef Stachura, lat 37, z Zabora.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Lekarz bezdomny".
Poniedziałek: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".
Wtorek: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Legion ulicy (film polski).
WANDA: Mokra parada (Dorothy Jordan, Neil Hamilton).
APOLLO: Wesoły karawaniarz (Vlasta Burjan).
SZTUKA: Siostra Angelika (Z. Marville).
UCIECHA: Tajemnica dra Miracle.
PROMIEŃ: „Buster żeni się" (w roli gl. Buster Keaton).
ATLANTIC: Carmen Cita i miłostki Księcia Pana (w roli gl. Jose Moica).
ADRIA: Dobroczyńca ludzkości (Buster Keaton).
SŁOŃCE: Naucz mnie kochać (Ramon Novarro).
BAGATELA: „Królowa południa" film egzotyczny oraz rewja p. t. Bawmy się.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 3 do 6 bm. film p. t. Pat i Patachon „Bonkowcy". W rolach gł.: „Pat i Patachon".

—§—

GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH POD DYREKCJĄ WILIAMA HORZYCY. Dzisiaj w niedzielę wieczorem ukaże się powtórzenie sensacyjnej sztuki Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny". W sztuce tej bierze udział premjerowa obsada zespołu.

„ZBYT PRAWDZIWE, ŻEBY BYŁO DOBRE", w trzech aktach Bernarda Shaw'a, wchodzi na afisz teatru, jako następna premjera lwowskich teatrów miejskich, jutro w poniedziałek.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY. Teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie, w drugim dniu gościny w Krynicy, wystąpi z cieszącą się niebywałem powodzeniem w Krakowie, sztuki Sheldona, w opracowaniu dyr. Juljusza Osterwy „Romans", z udziałem dyr. Osterwy, w premjerowej obsadzie zespołu.

Kolekcja pamiątek narodowych — w magazynie.

NOWY GMACH MUZEUM NARODOWEGO DA POMIESZCZENIE CENNYM, NIEZNANYM ZBIOROM.

Przed trzydziestu przeszło laty, pokoje mieszkalne jednego z domów przy ul. Vaugirard w Paryżu, dość **dziwny przedstawiały widok.** Przedmioty z różnych epok, najbardziej odmiennego pochodzenia i przeznaczenia, pokrywały każdy centymetr wolnej przestrzeni. Na stosach książek, o tytułach najczęściej polskich, leżały **zwoje tkanin i haftów.** Ściany zakryte wielkiemi płótnami obrazów i panopljami ułożonemi z broni. Na półkach piętrzyły się okazy ceramiki z wieków ubiegłych, ciekawe zabytki bronzownictwa, wyroby egzotyczne i przedmioty pochodzące z wykopalisk. Właścicielem opisanego mieszkania i zbiorów był Polak-emigrant **Edward Goldstein.**

Za udział w urządzaniu nabożeństwa patrjotycznego w r. 1862 musiał on opuścić Polskę. Szczuty przez ambasady rosyjskie, tuła się po stolicach. Na wiadomość o powstaniu przedziera się Goldstein i walczy w oddziele „żuawów śmierci". Odnosi ciężkie rany, po przekroczeniu granicy dostaje się do więzienia we Lwowie, a później spotyka go półtoraroczna kaźń w Königratzu. Ucieka z niego zagranicę i osiada teraz na długie lata w Paryżu. Ogarnia go niebawem szlachetna namiętność kolekcjonerska, mająca swe źródło w miłości dla kraju i chęci wzbogacenia go zabytkami obcej kultury. Goldstein rozporządzając śmiesznie małemi środkami — utrzymywał się bowiem głównie z lekcyj — odejmując sobie poprostu od ust, wyszukuje w małych sklepikach i antykwarjatach Paryża, po najmniej znanych zakątkach, ciekawe, a niejednokrotnie cenne zabytki. Wreszcie po wielu latach, gdy zbiory powiększyły się wydatnie, ofiarowuje je w r. 1909 Muzeum Narodowemu w Krakowie, zrzekając się wielkodusznie nawet prawa odrębności kolekcji. Gmina miasta Krakowa w dowód wdzięczności i uznania zamianowała go kustoszem Muzeum Narodowego.

Zbiory Goldsteina są znane tylko nielicznym. Wystawione na krótki czas, musiały ustąpić z powodu braku miejsca, z sal wystawowych, **do magazynów i pak.** Obok tysięcy przedmiotów, głównie z zakresu przemysłu artystycznego, mogących służyć do uzupełnienia działów Muzeum, nie brak w zbiorach Goldsteina szeregu „pereł", jak okazy rzeźby romańskiej z południowej Francji, obraz Diaza, niektóre bronzy chińskie i t. d.

Cicha ofiara Edwarda Goldsteina musi pozostać tak długo niewykorzystaną i bezużyteczną, dopóki zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie nie uzyskają, przy pomocy całego społeczeństwa nowego gmachu, gdzie będą mogły znaleźć pomieszczenie i zbiory emigrantapartjoty.

NOWE DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO:

P. H. **Uziembło**, artysta-malarz z Krakowa, darował litografję, wykonaną przez siebie, „Ułan Legjonów". P. K. **Wentzlowa** z Krakowa, ofiarowała rzeźbę w gipsie, wykonaną przez Henryka Kunzeka, obrazek z w. XVIII, o treści religijnej, oraz zabytek z działu snycerstwa z w. XVII.

SKŁADKI PIENIĘŻNE ZŁOŻYLI:

Adw. Dr K. Grzybowski 500 zł: J. Noworolski, właśc. cukierni w Krakowie 1.000 zł: J. Henefeld w Krakowie 500 zł: Dr T. Spitzer, wicedyr. Zw. Przemysłowców w Krakowie 500 zł: Wł. Niwicki, Zawada p. Bochnia 5 zł: urzędnicy: Wydziału II. Magistratu 1.710 zł: Miejsk. Izby Obrachunkowej Magistratu 1.313 zł: Urzędu Ewidencji Ludności Magistratu 260 zł: Komisarjatu obwodu I. Magistratu 215 zł: Miejskich Zakł. Ceramicznych 350 zł: Wydz. III. Magistratu 966 zł: Kancelarii Pisarskiej i Doręczycielskiej Magistratu 100 zł: urzędnicy i pracownicy Krak. Kolei Elektrycznej 200 zł: urzędnicy Biura Prezyd. Magistratu 1.195 zł: Wydz. VI. Magistratu 832 zł: Wydziału VII. Magistratu 850 zł.

Zaczynają również napływać składki od instytucyj społecznych i towarzystw. I tak ofiarowało: Tow. Przyj. Muzeum Narodowego w Krakowie 1.000 zł: Spółka Mieszkaniowa miast Małopolskich w Krakowie 1.000 zł: Tow. Osiedli Urzędniczych w Krakowie 1.000 złotych.

Datki na budowę Muzeum Narodowego można składać w P. K. O. Nr. konta 100.100, w redakcjach i administracjach krakowskich dzienników, oraz w Głównej Kasie Miejskiej.

Przebudowa wikarówki przy kościele Marjackim.

NA PRZEBUDOWĘ „WIKARÓWKI" I ODNOWIENIE „PRAŁATÓWKI" TRZEBA BĘDZIE 200.000 ZŁOTYCH!

W sali Arcybractwa Miłosierdzia odbyła się w ub. piątek konferencja obywatelska w sprawie „wikarówki" i „prałatówki" przy kościele Marjackim. Pierwszy z tych budynków ma być jak wiadomo zburzony a w jego miejsce stanie nowy według projektu arch. Mączyńskiego. — Gruntownemu remontowi będzie musiała być poddana również **fasada „prałatówki"**, z której niedawno zdarto większość tynku i uszkodzono poważnie attykę. Idzie obecnie o zorganizowanie strony finansowej restauracji tych budynków.

Zebraniu onegdajszemu, w którem udział wziął szereg poważnych przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego, przewodniczył wiceprezydent miasta p. **Skoczylas.** Ks. infuł. **Kulinowski** i arch. **Mączyński** przedstawili kosztorys budowy, znacznie obniżony w porównaniu z pierwotnym projektem. Okazuje się, że przebudowa wikarówki kosztować będzie **163.000 zł.**, zaś odnowienie fasady prałatówki — około **37.000 zł.** Razem potrzeba na ten cel blisko **200 tys. zł.** Wiceprez. Skoczylas oświadczył, że gminie m. Krakowa musi zależeć na przeprowadzeniu tych robót nie tylko ze względów estetycznych, ale i ze względu na bezpieczeństwo. Gmina dołożuje na peryferjach miasta budynki znajdujące się w o wiele lepszym stanie niż wikarówka. Stanęło na tem, że ma się budować według projektu arch. Mączyńskiego. Należy więc zorganizować zbiórkę funduszów.

Jak wiadomo w myśl ustawy o konkurencji kościelnej obowiązek pokrycia kosztów budowy ciąży na tych, którzy posiadają realności w obrębie parafji. W ożywionej dyskusji zabierali głos: p. **Jagusiński** delegat rząd. w komitecie parafjalnym, b. wiceprez. m. **Schneider**, dyr. Banku Handlowego p. **Kesler**, dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa p. **Dorawski**, p. **Fischer** i in. Postanowiono wyłonić komitet ścisły, który zajmie się **propagandą** i zebraniem funduszów potrzebnych dla **rozpoczęcia budowy.** Podkreślano konieczność zainteresowania tą sprawą organizacji zawodowych, a więc właścicieli realności, lekarskich, notarjalnych, kupieckich i t. p., by przy wspólnem poparciu całego społeczeństwa przeprowadzić tę budowę tak ściśle związaną z całością kościoła Marjackiego i z kwestją estetycznego wyglądu śródmieścia. Już na zebraniu zadeklarował na ten cel Ks. infuł. Kulinowski imieniem kościoła Marjackiego kwotę **10.000 zł.**, zaś p. Schneider kwotę **2.000 zł.** — Oczekiwać należy dalszego napływu ofiar na ten cel.

Pawie, rogacze, sarny, rasowe królik

— oto nowe dary dla zwierzyńca krakowskiego

Popularność zwierzyńca w Lesie Wolskim wzrasta niemal z dnia na dzień, a świadczą o tem liczne wycieczki miejscowe i zamiejscowe. Również z różnych stron napływają dary, które znakomicie zasilają zwierzostan naszego „zoologu" w Lesie Wolskim. Na liście ofiarodawców ostatnio figurują następujące nazwiska: dyr. W. Krowicki ofiarował białe pawie, Inż. Tad. **Polaczek-Kornecki** — parę pawi domowych, Inż. **Toeplitz** — rogacza szóstaka, Inż. E. **Frieber** z Dziekanowic — czaplę bąka, Dr. T. **Marchlewski** Prof. U. J. — ośm sztuk królików rasowych dla zapoczątkowania fermy hodowlanej, Dr. **Łęcki** starosta z Chrzanowa — rogacza, N. **Kuhnenowa** z Nowego Sącza — parę sarenek, radca **Konopiński** z Woli Justowskiej — jeża, Inż. **Sachse** z Krakowa — wiewiórkę, Inż. **Mąkoszewski** z Dębnik — parę kurek liliputek, i wielu innych nieznanego nazwiska ofiarodawców, którzy tym sposobem przyczynili się do rozwoju zwierzyńca krakowskiego.

Spodziewać się należy, że grono ofiarodawców nadal zwiększać się będzie i z biegiem czasu zwierzyniec stanie się prawdziwą ozdobą Lasu Wolskiego, jako ośrodek o walorach atrakcyjno-naukowych dla celów porównawczych z fauną zagraniczną.

Życie gospodarcze.

Oferta na budowę poczty pneumatycznej.

Grupa francuskich kapitalistów przedłożyła Min. Poczt i Telegrafów ofertę na zbudowanie **poczty pneumatycznej.** Poczty takiej nie posiada dotąd żadne miasto w Polsce. Czynniki powołane rozpatrują ofertę na budowę poczty pneumatycznej, **której koszta są bardzo znaczne.** Urzeczywistnienie projektu **napotyka na trudności m. in. z tego powodu, że Min. Poczt i Tel. posiada wyłączność na prowadzenie poczty, musiałaby więc nastąpić nowelizacja przepisów ustawowych,** by zezwolić na prowadzenie projektowanej poczty specjalnemu konsorcjum.

ZALICZANIE PRZEMYSŁÓW DO RZEMIOSŁA.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przedłożyła ministerstwu przemysłu i handlu opinję, w której wbrew wnioskom Rady Izb Rzemieślniczych, **wypowiedziała się przeciwko zaliczeniu do kategorji rzemiosł niektórych przemysłów, dotychczas uważanych za wolne, jak: modniarstwa, hafciarstwa, bieliźniarstwa, trykotarstwa i sitarstwa.**

Izba stanęła na stanowisku, iż **tylko te przemysły mogą być uważane za rzemiosła, które — dla dobra konsumentów** — wymagają zatrudnienia przy produkcji **osób specjalnie uzdolnionych i posiadających kwalifikacje fachowe,** które można nabyć jedynie w drodze nauki i praktyki rzemieślniczej.

Analogiczne stanowisko zajęły również inne izby przemysłowo-handlowe oraz niektóre izby rzemieślnicze.

SPADEK ZUŻYCIA KOKSU PRZEZ PRZEMYSŁ.

W maju r. b. wyprodukowano przy 31 dniach roboczych ogółem 91.227 tonn koksu, czyli o **1.677 t., t. j. o 1.81%** mniej, aniżeli w miesiącu poprzednim. **Zbyt w kraju** wyniósł **54.834 t., czyli spadł w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2.036 tonn. t. j. o 3.58%.** Stan zapasów na koniec maja wzrósł bardzo poważnie bo o 27.356, t. zn., czyli o 8.27%.

MAGAZYN NA ŚLEDZIE W GDYNI.

Budowa magazynu dla śledzi solonych na molo rybackiem postępuje szybko naprzód. Mury są prowadzone do dachu. Budowa dachu nieco się opóźni ze względu na pożar tartaku w Gdyni, gdzie dach ten miał być zestawiany. Magazyn śledziowy pomieści około osiem tysięcy beczek śledzi solonych.

TRZYSTA TYSIĘCY NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI BEZROBOTNYCH.

W wyniku porozumienia między Min. Opieki Społecznej a Funduszem Pracy **asygnował Fundusz Pracy 300.000 zł. specjalnie na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych.** Sumę tę rozdzielono między poszczególne urzędy wojewódzkie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Giełdy warszawskiej w soboty w miesiącach lipcu i sierpniu nie będzie.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30: **6.98—6.97.**

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 57 i pół; dillonowska 66 i pół: warszawska 40 i trzy czwarte; śląska 41 i jedna ósma.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.38: Londyn 17.56: N. Jork 4.08: Belgja 72.52 i pół: Włochy 27.35: Hiszpanja 43.40: Holandja 207.90: Berlin 122.90; Wiedeń 73.24, noty 57.50: Sztokholm 90.40: Oslo 88.10: Kopenhaga 78.40: Praga 15.41 i pół: Warszawa 58.05; Białogród 7.— : Ateny 2.95: Konstantynopol 2.50: Bukareszt 3.08: Helsinki 7.75.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłoecznie zaległości wyrównać

Zanik zaufania.

SILNA TEZAURYZACJA ZŁOTA W EUROPIE

Ostatnie miesiące przyniosły **silny odpływ złota z całego szeregu europejskich banków emisyjnych, a w szczególności z Banku Rzeszy, Banku Szwajcarskiego i Holenderskiego.** Najsilniejszy spadek zapasów złota wykazuje niemiecki bank emisyjny. Tłumaczy się to poważnemi **spłatami rat amortyzacyjnych i odsetek od długów zagranicznych,** oraz chaosem gospodarczym i politycznym w Rzeszy. Zapas złota w Banku Rzeszy zmniejszył się w ciągu ostatnich czterech i pół miesięcy (t. j. od 31 stycznia do 15 czerwca włącznie) o 558 milj. Rmk. (około 1 miljard 177 milj. zł.) i **wynosi obecnie zaledwie 264 milj. Rmk,** czyli jedną piątą zapasów z września 1931, a jedną dziesiątą zapasów z r. 1929.

Bardzo poważny ubytek złota (w ciągu 2½ miesięcy okrągło o 966 milj. zł.) **wykazuje Bank Szwajcarski,** któremu jednak odpływ ten zbytnio nie zaszkodzi, ponieważ jego zapasy złota wynoszą dziś jeszcze około 3.376 milj. zł. Duży nadmiar złota **pozwoli Szwajcarji jeszcze przez dłuższy czas na tolerowanie odpływu kapitałów i tezauryzacji przez drobnych ciułaczy** bez większych obaw o stan waluty.

W podobnej sytuacji znajduje się **Bank Holenderski,** który w ciągu 4½ miesięcy oddał wprawdzie złota za około 772 milj. zł., którego zapas wynosi jednak jeszcze blisko **2 miljardy 955 milj. zł.,** czyli o blisko ½ miljarda więcej aniżeli we wrześniu 1931.

Lekki **wzrost zapasów złota** w maju i w pierwszej połowie czerwca **wykazują tylko banki emisyjne Stanów Zjednoczonych, Francja i Anglja,** z tych trzech państw jednak tylko Anglja może pochwalić się silnym wzrostem zapasów złota również w stosunku do końca stycznia r. b., natomiast dwa inne z wymienionych banków w porównaniu ze styczniem wykazały spadek zapasów.

Na podstawie badań ostatnich wykazów tygodniowych banków emisyjnych, zwłaszcza europejskich, dochodzimy do przekonania, że **tezauryzacja złota w Europie,** która przez pewien czas wykazywała minimalne natężenie, **ostatnio znowu silnie wzrosła.** Najsilniejszy spadek zapasów złota w bankach emisyjnych i wzrost tezauryzacji dały się zauważyć w pierwszej połowie czerwca, co stoi niewątpliwie w związku z niemożnością dojścia do porozumienia w dziedzinie walutowej na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie i małemi widokami na utrzymanie stałości niektórych walut.

Zniesienie opłaty na fundusz drogowy.

OPODATKOWANIE AUTOBUSÓW, MATERJAŁÓW PĘDNYCH I REKLAM PRZYDROŻNYCH

W „Dzienniku Ustaw" nr. 43 z 26 ub. mies. ukazała się ustawa o państwowym funduszu drogowym w nowem „jednolitem" brzmieniu ustalonem w drodze rozporządzenia ministrów komunikacji i skarbu.

Na pokrycie wydatków funduszu drogowego przewidziane są wpływy z opłat od pojazdów mechanicznych i konnych, z opodatkowania materjałów pędnych, z opłat od reklam umieszczonych wzdłuż dróg publicznych poza granicami miast, dalej z szeregu opłat drogowych pobieranych na rzecz skarbu państwa, wreszcie z dotacji skarbowej, z grzywien, z państwowych wytwórni materjałów drogowych i ze sprzedaży materjałów niepotrzebnych. Pozatem może fundusz drogowy, jako osoba prawna zaciągać pożyczki do wysokości 400 milj. zł. z zabezpieczeniem na swych wpływach.

Opłaty od pojazdów mechanicznych wynoszą (w stosunku rocznym): Od aut osobowych 15 zł. za każde 100 kg. wagi własnej, zaś od ciężarowych i traktorów — 20 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej: Od aut ciężarowych i traktorów używanych do zarobkowego przewozu towarów — opłata wynosi 35 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej. Od motocyklów bez przyczepki — 40 zł. od sztuki, od motocyklów z przyczepką 60 zł. Przyczepki do aut podlegają takim samym opłatom, jak ciągnące je pojazdy. Przy obliczaniu wagi pojazdów nie uwzględnia się ilości do 50 kg. włącznie, a ilości ponad 50 kg. liczy się za pełne 100 kg. Od aut i przyczepek z pełnemi obręczami gumowemi opłata ulega podwyżce o 25 proc. zaś przy pojazdach na kołach z obręczami żelaznemi o 100 proc.

Dodatkowym opłatom podlega **zarobkowy przewóz osób** poza obszarami jednej gminy. Opłaty wynoszą w stosunku rocznym: od każdego miejsca przeznaczonego dla pasażerów 100 zł., nadto od każdego miejsca za każdy kilometr dziennego przebiegu 40 groszy. Obie te opłaty nie mogą łącznie przekraczać 300 zł. od jednego miejsca. Od autobusów używanych **doraźnie,** a posiadających do 6 miejsc dla podróżnych, opłata wynosi 100 zł. od każdego z tych miejsc. Od posiadających więcej niż 6 miejsc dla podróżnych — 200 zł. od każdego tych miejsc.

Od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych doraźnie — ustanowiono opłatę 20 zł. od każdego miejsca, przeznaczonego dla podróżnego.

Ustawa przewiduje dalej opłatę od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy. Opłata wynosi w stosunku rocznym 9 zł. od każdych 100 kg. nośności.

Artykuł 10-y ustawy przyznaje radzie ministrów daleko idące uprawnienie. Jest ona mianowicie upoważniona **do zmieniania w drodze rozporządzeń wysokości wszystkich wymienionych opłat,** na całym obszarze państwa, lub na poszczególnych jego częściach, tudzież do **zniżania opłat** oraz **zwalniania od nich.** Obowiązuje tu jedynie to zastrzeżenie, że opłaty od wagi pojazdów nie mogą być podwyższone więcej niż o 50 proc., a opłaty od autobusów nie więcej niż do 300 zł. od miejsca w pojeździe, zaś opłaty od pojazdów konnych nie więcej niż do 12 zł. od 100 kg. nośności.

Opłatom od wagi własnej nie podlegają pojazdy przeznaczone dla urzędowego użytku osób posiadających prawo eksterytorjalności, dalej władz i urzędów państwowych i samorządowych kolei i poczty z wyjątkiem pojazdów używanych do zarobkowego przewożenia osób i bagaży, pojazdy instytucji i zakładów użyteczności publicznej jak szpitale, straż ogniowa i t. p., auta personelu drogowego i traktory przeznaczone dla celów rolniczych.

Do uiszczania opłat obowiązaną jest osoba, na którą pojazd jest zarejestrowany.

Opodatkowanie materjałów pędnych przedstawia się następująco: Ustanawia się dodatek drogowy do państwowego podatku od olejów mineralnych, mogących być używanemi do napędu pojazdów mechanicznych. Dodatek ten wynosi **12 groszy od 1 kg.** Rada ministrów określa w drodze rozporządzenia jakie oleje podlegają podatkowi, **ona też może obniżać wysokość opłaty, względnie zwalniać od niej.**

Opłata od reklam przydrożnych wynosi 25 zł. rocznie za jeden metr kwadratowy powierzchni reklamy. Od opłaty tej zwolnione są reklamy przedsiębiorstw umieszczone na budynkach i ogrodzeniach tych budynków w których znajdują się dane przedsiębiorstwa.

Ustawa przewiduje surowe sankcje karne za uchylenie się od obowiązku płacenia opłat określonych ustawą.

Radio.

ROZGŁOŚNIĘ POZNAŃSKĄ OBEJMIE RADJO WARSZAWSKIE.

W dniu 30 czerwca odbyło się walne zebranie udziałowców Radja Poznańskiego. Ze sprawozdania złożonego przez komisję rewizyjną wynika, że Radjo Poznańskie w ostatnim roku obrachunkowym dało **230.000 zł. zysku brutto. Zebranie przyjęło ofertę Polskiego Radja co do nabycia Radja Poznańskiego.** Według tej oferty samorządy, które są udziałowcami Radja otrzymają zwrot w 100 proc. złożonych udziałów. **Pozatem Polskie Radjo** przyjmie cały personel Radja Poznańskiego. Wobec przyjęcia oferty, Radjo Poznańskie z dniem 1 październiKa wchodzi w stan likwidacji a **rozgłośnię poznańską obejmie w tym dniu Radjo Polskie,** które zainstaluje w Poznaniu nowa 12 kilowatową radjostację.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 3 lipca 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy, 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy z Warszawy; 15.00 Płyty; w przerwie około 15.25 komunikat gospodarczy z Warszawy; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Pogadanka: „Przez moje okno"; 17.15 Płyty; 17.30 Transmisje z Warszawy: 18.35 Audycja żołniersko-strzelecka z Warszawy: 19.20 Rozmaitości i komunikaty; 19.35 Program na dzień następny: 19.40 Transmisje z Warszawy; 22.00 Transmisje z Ciechocinka i Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.10 „Silva rerum": płyty i repertuar teatr. lwowskich; 19.40 Transmisje z Warszawy: w przerwie 1-szej „Pionierzy i pioniści" felieton literacki p. T. Byrskiego.

Warszawa, (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty: 7.25 Dziennik poranny i wiadomości sportowe; 7.30 D. c. płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty: 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 D. c. koncertu z płyt: 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksp.: 15.15 Piosenki w wyk. A. Wysockiego (płyty); 15.25 Komunikat gospodarczy: 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny: 15.50 Płyty; 16.00 Koncert popularny: 17.00 Pogadanka w języku francuskim: 17.15 Płyty: 17.30 Recital fortepianowy: 18.15 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna" p. t. Korzystamy z sił naszych rzek"; 18.25 Płyty: 18.55 Audycja żołniersko-strzelecka; 19.20 Rozmaitości 19.35 Program na dzień następny: 19.40 Felieton literacki p. t.: „W 50-lecie „Ogniem i mieczem": 20.00 Operetka „Czarna Marzanna": w przerwie II-giej Dziennik wieczorny: 22.00 Muzyka z Ciechocinka: 22.25 Wiadomości sportowe: 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny: 22.20 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Komunikat gospodarczy i Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 18.35 Prof. Dr. Wł. Dzięgiel: „Gdańsk a Polska".

Humor.



— Nie wypada, aby tak silny i zdrowy mężczyzna prosił o pieniądze!

— Co mam robić? Raz mi się zdarzyło, żem nie prosił i dostałem za to miesiąc aresztu.

—o—

Wyznanie: — Jak się panu wydaje, czy Dumont pije?

— Nie wiem, ale gdybym był flaszką likieru, nie chciałbym z nim zostać sam na sam w pokoju.

Niszczenie związków katolickich w Niemczech.

Volksverein rozwiązany, majątek skonfiskowany.

Berlin, 1 lipca. Na terenie Prus podjęta została dziś akcja policyjna przeciw wszystkim organizacjom katolickim, jak **związek pokojowy katolików niemieckich** (Friedensbund deutscher Katholiken), **Związek Windhorsta, Hufiec krzyżowy, Zjednoczenie ludowe Niemiec katolickich, wydawnictwo Volksverein G. m. b. H.** i in. **Lokale tych organizacyj zostały zamknięte a majątek został skonfiskowany.** Oszczędzono jedynie te stowarzyszenia, które służą **wyłącznie celom religijnym i dobroczynnym.** Zarządzenie umotywowane jest tem, że rozwiązane organizacje sabotowały (!) zjednoczenie narodu niemieckiego pod sztandarem Hitlera.

CENTRUM ROZPADA SIĘ.

Berlin, 1 lipca. Frakcja centrowa Górnego Śląska rozwiązała się. Członkowie frakcji zwrócili się do frakcji hitlerowskiej z prośbą o przyjęcie ich do frakcji jako hospitantów.

Układ Schachta z wierzycielami Niemiec

Berlin, (PAT.) Według komunikatu Biura Wolffa zawarte pomiędzy wierzycielami zagranicznymi Niemiec a prezydentem Banku Rzeszy Schachtem porozumienie w sprawie transfera niemieckich zobowiązań dewizowych przewiduje **opłatę 3-ech kategoryj** zobowiązań, przypadających w okresie od 1 lipca do 31 grudnia r. b. **pod warunkiem, iż normalne obroty handlowe z Niemcami nie ulegną żadnym zakłóceniom:**

1) transfer procentów i rat amortyzacyjnych pożyczki Dawesa z 1924 r.,

2) pełny transfer oprocentowania pożyczki Younga z 1930 r., natomiast nie będzie miał miejsca transfer kwot amortyzacyjnych pożyczki Younga i innych należności amortyzacyjnych.

3) **spłata połowy wszystkich przypadających oprocentowań i premij przy stopie procentowej, nie przekraczającej jednak 4-ech od sta rocznie.** Nie podlegające transferowi należytości wpłacane będą do **kasy konwersyjnej**, która ogłaszać będzie z końcem każdego miesiąca odpowiednie sprawozdania.

Zrekonstruowany gabinet Rzeszy.

Berlin, (PAT.) W piątek odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, w którem wzięli po raz pierwszy udział nowi ministrowie resortów gospodarczych **Schmitt i Darre** oraz zastępca kanclerza Hitlera w partji narodowo-socjalistycznej **Hess.** Kanclerz Hitler zapowiedział na wstępie **wysłanie listu do Hugenberga stwierdzającego jego zasługi dla polityki niemieckiej jako członka rządu Rzeszy.** Po sprawozdaniu kanclerza z pobytu jego w Neudeck, gabinet zaaprobował wniosek premjera pruskiego w sprawie nominacji ministra Rzeszy **Schmitta pruskim ministrem gospodarki pracy** a ministra wyżywienia Rzeszy **Darrego pruskim ministrem rolnictwa i domen państwowych.** Następnie gabinet zaaprobował zawarte przez prezydenta Banku Rzeszy Schachta **porozumienie z wierzycielami zagranicznymi Niemiec w sprawie uregulowania transferu zobowiązań dewizowych.**

Hindenburg w doskonałem zdrowiu?

Berlin. (PAT.). Agencja Wolffa donosi, że na wczorajszem posiedzeniu **Rady ministrów kanclerz Hitler, zdając sprawozdanie ze swego pobytu w Neudeck, podkreślił swoje szczególne zadowolenie z powodu czerstwego wyglądu i dobrego samopoczucia prezydenta Rzeszy.** W ten sposób pośrednio rząd niemiecki zaprzecza pogłoskom, jakoby podczas rozmowy z Hitlerem prezydent Rzeszy uległ atakowi apoplektycznemu. — Uw. Red.).

Roosevelt przeciw stabilizacji dolara.

Nowy Jork, 1 lipca. Wiadomości nadchodzące z otoczenia prezydenta Roosevelta wskazują, że **Roosevelt w dalszym ciągu nie jest skłonny do podjęcia akcji zmierzającej do ustabilizowania dolara.** Pragnie on dalej zachować swobodę akcji i nie chce się **wiązać żadnemi zobowiązaniami co do kursu dolara, zanim nie przeprowadzi swego programu gospodarczego.** Natomiast wedle „**N. Y. Timesa**" akcję interwencyjną na korzyść dolara na rynkach europejskich ma podjąć nowojorski **Federal Reserve Bank.** Wedle wymienionego dziennika, Federal Reserve Bank w Nowym Jorku postanowił w porozumieniu z centralnemi bankami europejskiemi interwenjować na międzynarodowych rynkach dewizowych na korzyść dolara. Akcja ta nie będzie miała nic wspólnego ze stabilizacją, lecz wyłącznie **zmierzać ma do zapobiegania gwałtownym skokom kursu, dopuszczając jednak do systematycznego, wolnego spadku kursu dolara.**

Żądania państw o walucie złotej.

Londyn 1 lipca. Opracowana przez państwa o walucie złotej **formuła walutowa, przesłana została prezydentowi Rooseveltowi.** Wedle dzienników londyńskich, formuła ta składa się **z trzech części** i wskazuje na konieczność ograniczenia wahań walutowych i spekulacji giełdowej. Państwa, które ją podpisały, zobowiązują się wpłynąć w tym duchu na podległe sobie banki centralne. Dalej państwa te zapewniają, że **zdecydowane są utrzymać parytet złota swoich walut, oraz wskazują na konieczność przywrócenia zaufania międzynarodowego do walut państw o standardzie złotym.** Kontrahenci formuły, którzy zarzucili standard złota, mają się oświadczyć za przywróceniem parytetu złota w terminie mającym być później przez zainteresowane rządy ustalonym.

POROZUMIENIE W SPRAWIE POLITYKI HANDLOWEJ.

Londyn. (PAT). Na posiedzeniu podkomisji polityki handlowej przedstawiciele Niemiec, Polski i Francji, opracowujący tekst uchwały w sprawie demobilizacji kontyngentów i całokształtu polityki handlowej osiągnęli porozumienie. Opracowany tekst w poniedziałek zostanie po dokonaniu ostatecznej redakcji, przedstawiony komisji gospodarczej. Tekst wnosi do pierwotnego projektu poprawki, idące **przeważnie po linji żądań francuskich.** W tekście zaznaczono, że podstawą wszelkich kroków, mających na celu uzdrowienie stosunków gospodarczych, jest **stabilizacja monetarna.**

Paryż. (PAT). Po powrocie z Londynu do Paryża, minister Bonnet wziął udział w posiedzeniu rady ministrów, w czasie którego przedstawił zebranym przebieg rokowań londyńskich w ostatnim tygodniu. Rada ministrów expose Bonneta przyjęła i wyraziła mu uznanie.

FINOWIE ZDOBYLI NOWY REKORD.

Helsingfors, (PAT.) Fiński zespół w składzie Suomela, Toivonen, Larva i Nurmi ustanowił **nowy rekord w sztafecie** 4x1.500 m., mając czas 16 min. 6:1 sek. Dawny rekord wynosił 16:11.4 min. i trwał przez 7 lat. Wynik Finów jest rekordem światowym.

MARYNARZE POLSCY ZWYCIĘŻYLI SZWEDÓW.

Przy pięknej pogodzie w obecności 3.000 widzów odbył się na stadjonie miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami marynarki wojennej polskiej i szwedzkiej. Mecz zakończył się **wysoką wygraną Polaków 8:1** (6:0. Szwedzi dobrzy technicznie, taktycznie grali za mało efektywnie. Zwycięscy otrzymali dwa puhary od miasta Gdyni i konsula szwedzkiego.

WYŚCIG KOLARSKI NA WĘGRZECH.

Budapeszt 1. 7. (PAT.). W 3 dniu wyścigu kolarskiego dookoła Węgier, zwyciężył Włoch Servadei w czasie 8 godz. 20 min. 4 sek. Następnych 13-tu zawodników, a wśród nich Olecki, przybyło na metę w identycznym czasie 8 godzin 20 min. 5 sek. Michalak i Stefański zrezygnowali z dalszego udziału w wyścigu, wobec czego drużyna polska odpadła od konkurencji drużynowej. Wycofał się również Korsak. Ostatni nasz zawodnik Olecki bierze udział indywidualny.

MARSZ. RACZKIEWICZ U PREZYDENTA BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, PAT.) **Prezydent Brazylji przyjął na specjalnej audjencji marszałka Raczkiewicza,** któremu towarzyszył poseł Rzeczypospolitej Grabowski. W dniu wczorajszym marszałek Raczkiewicz wyjechał do Sao Paulo, żegnany przez ministra spraw zagranicznych, szefa gabinetu protokołu dyplomatycznego, posła Grabowskiego, delegatów wielu organizacyj polskich i licznych przyjaciół i sympatyków Polski.

Eskadra włoska leci do Ameryki.

Rzym, 1 lipca. Zapowiadany od dłuższego czasu masowy start wodnopłatowców włoskiej marynarki wojennej pod dowództwem generała Balbo do etapowego lotu ponad Atlantykiem północnym do Chicago nastąpił dziś rano o godzinie 5.40 z lotniska marynarki wojennej w Orbetello. Jako pierwszy wystartował samolot ministra lotnictwa, gen. Balbo, poczem kolejno startowały dalsze 23 aparaty, formując się w trójki i odleciały w kierunku północnym. Trasa lotu prowadzi przez Alpy do Renu, wzdłuż którego polecą do Amsterdamu.

W Amsterdamie zatonął 1 samolot.

Amsterdam 1 lipca. Włoska eskadra lotnicza przybyła dziś w południe do Amsterdamu i opuściła się na wodę w Schellingwoude. Podczas wodowania jeden z aparatów skoziołkował i uległ uszkodzeniu, w następstwie czego wkrótce zatonął. Jeden z lotników poniósł śmierć, zaś 3 dalszych lotników odniosło rany, w tem jeden ciężkie. Jak słychać, generał Baldo zażądał przysłania z Włoch nowego aparatu, aby mógł lot kontynuować z 24 samolotami.

40 spraw polsko-gdańskich.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) Przyjazd do Warszawy prezydenta **Rauszninga** w towarzystwie senatora **Greisera** ma posłużyć senatowi gdańskiemu do wystąpienia wobec rządu polskiego z propozycjami podjęcia bezpośrednich rokowań z rządem celem uregulowania szeregu spraw spornych, z których wiele przekazano decyzji komisarza Ligi Narodów. **Spraw tych jest ogółem 40.** Obejmują one trzy kompleksy zagadnień politycznych, gospodarczych i portowych. Dziedzina spraw politycznych obejmuje **zagadnienie uprawnień mniejszości** na terenie Gdańska zapewnionych traktatowo, a lekceważonych przez władze gdańskie. W dziedzinie spraw gospodarczych wysuwają się na czoło **zagadnienia celne i t. zw. produkcji uszlachetniającej. W razie wystąpienia z propozycją podjęcia bezpośrednich rokowań z Polską, Polska podjęłaby tę propozycję i rokowania byłyby prowadzone na terenie Gdańska.**

BĘDĄ GOŚĆMI RZĄDU.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Przybywający w poniedziałek do Warszawy prezydent senatu gdańskiego **Rauschning** oraz wiceprezydent **Greiser** będą gośćmi rządu polskiego, gdyż przybywają z wizytą oficjalną. **Rauschning i Greiser** przyjęci będą przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

POSEŁ WYSOCKI USTĄPI?

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). W kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, że w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska poseł polski w Berlinie **Alfred Wysocki.** Na jego miejsce ma pójść naczelnik Wydziału Zach. Min. Spr. Zagr. dr. **Lipski.**

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Radca poselstwa polskiego w Berlinie dr. Szymiczek, odwołany został do centrali, podobnie jak i chargé d'affaires w Tokio A. Jażdżewski. Konsul w Moskwie Błażkiewicz mianowany został naczelnikiem Wydziału Admin. Gosp. M. S. Z. Przeniesiono w stan spoczynku radcę poselstwa **J. Dzieduszyckiego** i konsula generalnego **Eug. Rozwadowskiego.**

AUDJENCJE U MIN. BECKA.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Min. spraw zagr. p. **Beck** przyjął posła węgierskiego Matuszkę, oraz przebywającego w Warszawie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Rostinga.

Obrady posłów ludowych i PPS.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w południe obradował Klub Parlamentarny Stron. Ludowego pod przewodnictwem posła **Roga** i przy udziale prezesa Rady Naczelnej Str. Lud. **Witosa.** Po wysłuchaniu sprawozdania posłów z Małopolski i po dyskusji, **uchwalono obszerną rezolucję, dotyczącą sytuacji na wsi.** Klub upoważnił prezydjum do **załatwienia sprawy zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w porozumieniu z innemi klubami opozycji.**

Odbyły się również obrady **Klubu Parlamentarnego,** który powziął uchwałę upoważniającą prezydjum do podjęcia decyzji i wszelkich kroków, które uzna za potrzebne w danej sytuacji politycznej. Jak słychać, Klub Ludowy zwróci się niezawodnie do innych klubów opozycji o poparcie swojemi podpisami żądania zwołania sesji Sejmu.

Zbieranie podpisów zwłaszcza w porze wakacyjnej musi potrwać dłuższy czas. Wziąwszy zaś pod uwagę, że według konstytucji Prezydent Rzplitej obowiązany jest zwołać sesję nadzwyczajną **w dwa tygodnie po otrzymaniu wniosku, popartego 148 podpisami, ewentualnego zwołania sesji nie należy oczekiwać prędzej, niż w końcu miesiąca.**

(Dodać należy, że prasa sanacyjna wypowiada się zdecydowanie przeciw zwołaniu sesji. Uw. Red.).

J. WOJCIECHOWSKI KOŃCZY ODSIADYWANIE KARY.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). **Jerzy Wojciechowski,** sprawca zamachu na radcę poselstwa sowieckiego **Lizarewa,** który odbywa karę 4-letniego więzienia, podjął starania o przedterminowe zwolnienie. Wojciechowski powołuje się na poprawne zachowanie się w więzieniu. Kończy on karę w grudniu br.

ZGON W. DRABIKA.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Dziś w godzinach wieczornych zmarł Wincenty Drabik, znany artysta dekorator teatralny. Śmierć jego nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie. Udał się on rano do lecznicy, by przebyć operację kości policzkowej. Operacja zakończyła się tragicznie.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Spr. Wewn. udzieliło prezydjum magistratu stolicy szczegółowych instrukcyj w sprawie wykonywania na terenie stolicy nowej ustawy samorządowej. Prezydent Słomiński był przyjęty dwukrotnie w Min. Spr. Wewn.

Pensje kolejarzy nieetatowych zdołu.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji wydało nowe zarządzenie, zmieniające sposób wypłaty uposażeń pracownikom nieetatowym kolei państwowych. **Pensje kolejarzy nieetatowych będą wypłacane z dołu nie z góry, jak dotąd, pierwszego każdego miesiąca.** Wypłacone w czerwcu uposażenie będzie **potrącane w ratach miesięcznych w ciągu dwu lat.**

Delegacja T. N. S. W. u wicemin Pierackiego.

Warszawa 1. 7. (Telef. wł.). Wiceminister W. R. i O. P. p. **Pieracki** przyjął delegację Zarządu Gł. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z prezesem Władysławem Grabskim na czele. Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi memorjał w sprawie ciężkiej sytuacji prywatnych szkół średnich z powodu **cofnięcia zwrotu wpisowego za dzieci urzędników państwowych w szkołach średnich. Delegacja omówiła szereg aktualnych spraw szkolnych, dotyczących realizacji nowego ustroju szkolnego, oraz najżywotniejszych potrzeb nauczycielstwa szkół państwowych, średnich i komunalnych.**

ZATWIERDZENIE REKTORA PRZEZ P. PREZYDENTA.

Warszawa, 1. 7. (Telef. wł.). Wybór profesora Warchałowskiego na rektora Politechniki Warszawskiej uzyskał zatwierdzenie.

TRAGEDJA ZASYPANYCH GÓRNIKÓW.

Budapeszt. (PAT.). Nadzieje wydobycia 11 górników, zasypanych w kopalni „Solymor", zawiodły z powodu wielkiej masy szlamu, utrudniającego dostęp do zasypanych. **Pukania zasypanych ustały.** Akcja ratunkowa trwa dalej.

SCHWYTANIE KORSARZY.

Dairen, (PAT.) Na Morzu Chińskiem aresztowano 3 Niemców, oskarżonych o zamordowanie załogi statku chińskiego „Szenganaje", składającej się z 3 Rosjan, i 7-miu Chińczyków. Piraci wyrzucili ciała pomordowanych do morza i wyruszyli na opanowanym w ten sposób statku w kierunku Ameryki z zamiarem sprzedania tam statku i ładunku.

JAPONJA OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

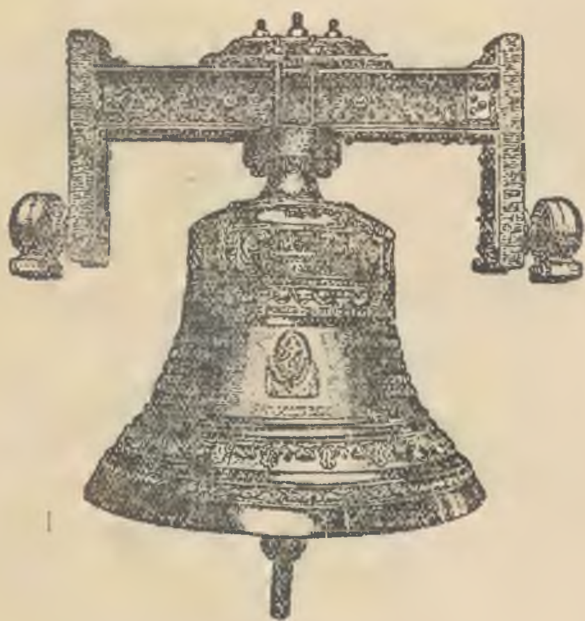
Tokjo. (PAT). Japoński bank obniża począwszy od 3 lipca br. stopę dyskontową z 4.38 na 3.65%.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW"

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA

WYROBÓW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Prawo — Społeczne — Księgowość!

Nowości ostatnich tygodni!

Księgarnia Krakowska Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca:

Berkanówna K. Co robić. Wezwanie do pracy społecznej	zł. 2.50
Lechicki C., Prawda o Boyu-Żeleńskim. Głosy krytyczne	„ 4.—
Lewandowski, L., Superson M., Wzory pism procesowych i egzekucyjnych według K. P. C.	„ 2.—
Macholz A. Mr., Postępowanie nakazowe w sprawach wekslowych i czekowych	„ 2.—
Pordes K. Dr., Repetitorjum kodeksu postępowania karnego. Pytania i odpowiedzi tudzież przykłady praktyczne	„ 3.50
Rajzman I., Uproszczenie biurowości i usprawnienie kontroli w bankach i instytucjach kredytowych	„ 3.50
Stowarzyszenia i zgromadzenia. Zbiór obowiązujących w Polsce przepisów prawnych	„ 1.20
Szuman I., Przepisy o wynagrodzeniu adwokatów z objaśn. i tabelą	„ 2.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe w najkrótszym czasie, po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki.

Najtańsza aromatyczne

Tatrzańskie Kadzidło kościelne.

5 kg. zł. 33.80
10 kg. zł. 59.80

wysyła za zaliczką franco

M. Jurkiewicz
Kraków, Nowowiejska 21
dawniej Nowy-Targ
(pod Tatrami).

Poleca węgielki do trybularzy samotlejące, stoczki do świec i kadzidło królewskie. —

Można zamówić dla uczennicy pokój z utrzymaniem lub bez. Konwersacja francuska i niemiecka. Kraków, Dominikańska 3 (narożnik Poselskiej) mieszkanie 7 od 3 - 4.

Pektoraliki,

koloratki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

Tapczany otomany rozkładanki garnitury salonowe tanio poleca tapicer św. Tomasza 4. Okazyjnie 6 poduszek włósiennych. Przyjmuje wszelkie roboty.

Jaworznickie

Komunalne Kopalnie Węgla

Sp. Akc.

ogłaszają, że kupon Nr. 1 za r. 1932 po 10 zł. od akcji (500 zł. w. n.) wypłaca począwszy od 1-go lipca 1933 r.

Akcyjny Bank Hipoteczny

w Krakowie i we Lwowie.

W willi pod „Krzyżem św."

Dom Wypoczynkowy

dla Księży z całej Polski

we wsi Kościelisku, na Sobiczkowej,

o 3½ km. od dworca kolejowego w Zakopanem. Położenie słoneczne i zaciszne z widokiem Tatr polskich. Kaplica, bibljoteka i łazienki w miejscu. Kuchnia smaczna i zdrowa. Niska taksa klimatyczna. **Całkowite utrzymanie od 4.50 dziennie.**

W razie wolnych miejsc mogą być przyjęte osoby świeckie.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Torebki damskie

najnowsze wzoru teki portfele, pugilaresy, papierośnice, z najlepszych skórek — starannie wykończone i tanie. — Ramki do fotografji, lustra toaletowe, papiery, szachy — karty do gry

poleca

STANISŁAW RAB

Kraków, ulica Sławkowska 4.

Koszule,
Krawaty,
Kapelusze,
Rękawiczki.

Pierwszorzędne gatunki!!!
Najniższe ceny!!!

„Au Bon Marché"
Kraków, Grodzka 13

Kapelusze męskie

i dla Duchowieństwa

poleca

po cenach zniżonych

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Ważne dla budujących!

Miejskie Zakłady Ceramiczne

w Krakowie, ul. Basztowa L. 10

Tel. 114-72.

Przedstawicielstwo Fabryki gipsu
Dra Romana hr. Sołpio w Łopuszcze — sprzedaje:

gips murarski, rzeźb., modelowy, i alabastrowy jak również wapno, cegłę, tłuczeń, dachówkę, wyroby betonowe i **wszelkie materjały budowlane po znacznie zniżonych cenach.**

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	.	20 gr.
Nadesłane	„	50 „
Komunikaty po kronice	„	60 „
„ na 1-szej	„	70 „

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiada Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.